

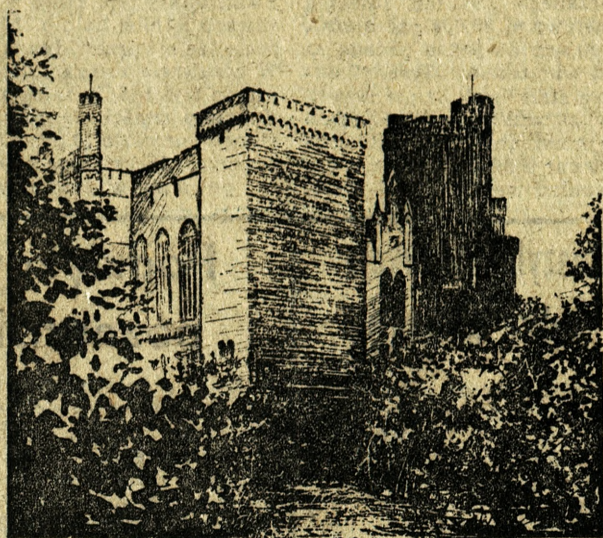
E. Gierek rozpoczyna dzisiaj dwudniową roboczą wizytę we Francji

W czwartek odbyła się w Pałacu Elizejskim konferencja prasowa rzecznika urzędu prezydenckiego Pierre Hunta poświęcona roboczej wizycie, jaką 7-8 złoży we Francji I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Rzecznik przypomniał, że od czasu podróży gen. de Gaulle'a do Polski w 1967 roku oba kraje prowadzą przyjazny dialog. Przypomniał on także słowa Edwarda Gierka wypowiedziane w 1972 roku podczas jego oficjalnej wizyty w Paryżu, że strona polska uważa Francję za

swego ważnego partnera w stosunkach z krajami zachodnimi. W 1975 roku, podczas oficjalnej wizyty Valerego Giscarda d'Estaing w Polsce, oba kraje podpisały kartę zasad przyjaźnej współpracy — dokument o wyjątkowym charakterze w ich wzajemnych stosunkach. Rzecznik przypomniał, że Edward Gierek przebywał tak że we Francji z oficjalną wizytą w 1977 r. a Valery Giscard d'Estaing udał się z wizytami roboczymi do Polski w 1976 i 1978 r. Tym samym więc oba

kraje prowadzą regularny dialog na najwyższym szczeblu. Mówiąc o rozmowach, które będą toczyły się w zamku Ram bouillet pod Paryżem (jest to rezydencja szefa państwa francuskiego) Pierre Hunt oświadczył, że będą one dotyczyły całokształtu stosunków dwustronnych, jak też wybranych problemów międzynarodowych, a m. in. rozbrojenia, odprężenia i przygotowań do Europejskiej Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Madrycie w 1980 roku. (PAP)

Zamek w Kórniku



W Kórniku (Poznańskie) znajduje się zamek; wielokrotnie przebudowywany, obecny wygląd zawdzięcza Tytusowi Działyńskiemu, który jego od budowę w latach 1845—60 w stylu gotyku angielskiego zlecił K. F. Schinklowi. W 1924 roku zamek został ofiarowany Rzeczypospolitej przez Władysława Zamoyskiego jako fundacja — Zakłady Kórnickie. W zamku mieści się muzeum i synnna Biblioteka Kórnicka. (bran)

Rys. Andrzej Popiak

H. Jabłoński przyjął ministra obrony narodowej Mongolii

GEN. PLK D. AWHIA ODZNACZONY KOMANDORIĄ Z GWIAZDĄ
ORDERU ZASŁUGI PRL

Członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 6 bm. przebywającego w naszym kraju z kilkudniową, przyjacielską wizytą, członka KC Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, ministra obrony narodowej Mongolskiej Republiki Ludowej gen. plk Dżarantaj Awhia.

W spotkaniu ze strony mongolskiej uczestniczyli: I zastępca ministra obrony narodowej, szef Sztabu Generalnego gen. lejtn. Czodundongijn Purewdorż, zastępca ministra obrony narodowej, szef Zarządu Politycznego Mongolskiej Armii Ludowej gen. lejtn. Dondowny Jon-donducir oraz ambasador MRL w Polsce Sandagijn Sosor baram.

Ze strony polskiej przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jastrzębski, wiceministrowie obrony narodowej: szef Sztabu Ge-

neralnego WP gen. broni Florian Siwicki, szef GZP WP gen. broni Włodzimierz Sawczuk. W czasie spotkania Dżarantaj Awhia za wkład w rozwój współpracy mongolsko-polskiej i umocnienie braterstwa broni między Mongolską Armią Ludową i ludowym Wojskiem Polskim udekorowany został Komandorią z Gwiazdą Orderu Zasługi PRL.

Wręczając odznaczenie, Henryk Jabłoński podkreślił m. in. że Polska i Mongolie, oba nasze narody i obie armie, łącząc się w przyjaźni i braterstwa zrodzone w walce o wspólne cele, o zwycięstwo ideałów socjalizmu i komunizmu, o trwałą pokój i bezpieczeństwo na świecie.

Dżarantaj Awhia, dziękując za wysokie wyróżnienie, wyraził zapewnienie, że mongolscy i polscy towarzysze broni, będą nadal wspólnie służyć umacnianiu pokoju i socjalistycznych zdobyczy. (PAP)

Umocnia się jedność ruchu krajów niezaangażowanych

Spotkanie na szczycie przywódców państw i organizacji wyzwolenczych z ruchu niezaangażowanych miało półmetyk. Toczące się w hawańskim Pałacu Kongresowym intensywne obrady prawie stu czołowych przywódców i osobistości tego ruchu przebiegały w atmosferze nacechowanej powagą i wzajemnym poszanowaniem, mimo że wśród delegacji rysują się nieraz poważne różnice, a wystąpienia, zwłaszcza poza oficjalnym forum, bywają polemizne. Obserwatorzy zwracają jednak uwagę na dominację zbliżonych postaw, wyrażających się przede wszystkim w antyimperializmie i antykolonializmie. Znajduje to odzwierciedlenie niemal w każdym wystąpieniu na tym największym po ONZ forum.

VI konferencja ma charakter bardzo zróżnicowany. Obok obrad na sali plenarnej, dostępnej także dla obserwatorów, gości i akredytowanych dziennikarzy, toczą się przy drzwiach zamkniętych posiedzenia komisji politycznej i gospodarczej; równie niedostępne są obrady grup regionalnych lub ugrupowań wyłaniających się w trakcie spotkań na szczycie, lub po ich zakończeniu. Notuje się też wielką aktywność w kuluarach,

Dokończenie na str. 2

Premier Holandii przybędzie do Polski

Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów PRL, Piotra Jaroszewicza złoży oficjalną wizytę w Polsce w dniach 19—22 września br. premier Holandii, Andries A. M. van Agt. Premierowi Holandii towarzyszyć będzie minister spraw zagranicznych, Christoph A. van der Klaauw. (PAP)

„Ece — Planchem - 79”

Planowanie rozwoju przemysłu chemicznego

W dniach 10—14 września br. odbędzie się w Warszawie, pod auspicjami Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, międzynarodowe seminarium „Ece-Planchem — 79” poświęcone prognozowaniu, planowaniu i programowaniu w przemyśle chemicznym. Organizatorami seminarium są: Sekretariat Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w Genewie oraz — z upoważnienia rządu PRL — Ministerstwo Przemysłu Chemicznego.

Seminarium ma na celu wymianę doświadczeń krajów uczestniczących w pracach EKG na temat metod programowania przemysłu chemicznego, a także ustalenie prognoz kierunków rozwoju tego przemysłu w różnych krajach. (PAP)

Od niedzieli Targi Krajowe „Jesień - 79”

Producenci proponują handlowi towary za 268 mld zł

W niedzielę, 9 września, w Poznaniu na terenach MTP rozpoczynają się 38 Targi Krajowe „Jesień-79”. Handel zakupi na nich wyroby, które otrzymają w roku przyszłym; podpisane zostaną także umowy na dostawy uzupełniające zaopatrzenie sklepów w IV kwartale br. Wartość oferty wynosi 268 mld zł.

Podobnie jak w latach minio-

38 Targi Krajowe „Jesień - 79” trwać będą w dniach 9—15 września. Można je zwiedzać codziennie od godziny 9 do 18; cena biletu — 21 zł.

nych, wszystkich producentów obowiązuje realność oferty i dostosowanie jej do aktualnych potrzeb ludności. Tą sprawą zajmuje się w tym roku 17 branżowych komisji weryfikacyjnych, w skład których wchodzi przedstawiciele przemysłu, handlu, eksperty jakości, plastycy, dziennikarze. Ekspozycje poszczególnych wystawców oceniane zostaną także pod kątem wzornictwa, jakości i cen.

Na powierzchni 100 000 metrów kwadratowych przedstawia swe wyroby producenci reprezentujący ponad 20 resor-

tów i organizacji gospodarczych. Wśród nich potentatem jest jak co roku Ministerstwo Przemysłu Maszynowego — 12 zjednoczeń proponuje handlowi zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego, urządzenia radiowo — telewizyjne, samochody osobowe, dostawcze, ciężarowe i rolnicze, aparaty fotograficzne, oprawy oświetleniowe, kalkulatory. Interesującą ofertę przygotowały także zjednoczenia przemysłu odzieżowego, skórzanego, dziewiarskiego i pończoszniczego. Na Targach reprezentowany będzie ponadto przemysł chemiczny, meblarski, spożywczy; weźmie w nich udział spółdzielczość i rzemiosło.

Przygotowane zostały przez handel państwowy, spółdzielczy i rzemiosło wystawy pod hasłem „Szukamy producentów”. Znajdą się na nich wyroby, których obecna produkcja nie może sprostać wielkości zapotrzebowania. W Międzynarodowym Roku Dziecka wielu uczestników „Jesieni-79” urządzi specjalne stoiska z wyrobami dla najmłodszych. Ogłoszony zostanie kolejny konkurs „Dobre — ładne — poszukiwane”. Jury ma ocenić ponad 1 000 różnych rodzajów wyrobów. (pik)

Leszczyńska gmina Krzemieniewo wicemistrzem gospodarności



Ogłoszono wyniki konkursu w konkursie Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — „Gmina — mistrz gospodarności” za rok 1978.

Do organizowanego już po raz piąty przez Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu konkursu, przystąpiło w 1978 roku 1955 gmin, co stanowi 94,4 proc. wszystkich gmin w kraju. Konkurs, dzięki swemu zasięgowi, przyczynił się w zasadniczy sposób do wszechstronnej aktywizacji społeczno-rolniczej, poprawy warunków życia na wsi, podnoszenia

poziomu kultury, rozbudowy i ulepszenia usług, handlu itp.

Tytuł „Gmina — mistrz gospodarności” oraz proporzec prezesa Rady Ministrów za osiągnięcia w 1978 roku przyznano gminie Dobra Szczecińska (woj. szczecińskie), wiceministrami gospodarności zostali gminy: Krzemieniewo (woj. leszczyńskie) oraz Goleiszów (woj. bielskie).

Wyróżnienia i nagrody otrzymały łącznie 184 gminy w kraju. Również resorty i instytucje centralne wyróżniającym się gminom ufundowały dodatkowe nagrody pieniężne i rzeczowe.

W br. do konkursu zgłosiło swój akces 1968 gmin, czyli 95,1 proc. ich ogółu. (PAP)

H. Schmidt zakończył pobyt na Węgrzech

Kancelarz RFN Helmut Schmidt zakończył w czwartek trzydniową wizytę oficjalną na Węgrzech. W 1977 roku węgierski przywódca złożył oficjalną wizytę w RFN, a obecna rewizja H. Schmidta jest pierwszą podróżą na Węgry zachodniemieckiego kanclerza.

Rozmowy H. Schmidta w Budapeszcie koncentrowały się na problemach międzynarodowych, ze szczególnym uwzględnieniem spraw odprężenia i rozbrojenia oraz światowej sytuacji gospodarczej. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Order dla R. Chandry

Z okazji 60 rocznicy urodzin przewodniczący Światowej Rady Pokoju, R. Chandra otrzymał najwyższe odznaczenie bułgarskie — Order G. Dymitrowa za wielkie zasługi położone w walce narodów o pokój i bezpieczeństwo. Order wręczył jubilatowi przewodniczący Rady Państwa Bułgarskiej Republiki Ludowej T. Żiwkowiec.

Święto „Unity”

W Mediolanie rozpoczęła się w czwartek tradycyjna doroczna impreza polityczna — krajowy festiwal dziennika „Unita”. W ramach święta organu WIPK, które potrwa do 16 bm., odbędzie się wiele dyskusji i spotkań na temat aktualnych problemów Włoch i Europy. Kończącym akcentem święta „Unita” będzie wielki wiec z udziałem sekretarza generalnego WIPK, E. Berlinguera.

Wyzysk młodocianych

Międzynarodowa Organizacja Pracy (MOP) przygotowała w związku z Międzynarodowym Rokiem Dziecka raport dla grupy roboczej ONZ do walki z niewol-

nictwem. MOP stwierdza, że obecnie w przedsiębiorstwach przemysłowych, w kopalniach i fabrykach kapitalistycznych pracuje ponad 55 mln dzieci nie mających jeszcze 15 lat. Szczególny wyzysk młodocianych występuje na Tajwanie i w Hongkongu.

Fiasko obrad w Brukseli

Obradującym w Brukseli ekspertom EWG nie udało się ustalić sposobu realizacji zobowiązania zmniejszenia spożycia ropy naftowej na terenie Wspólnoty do poziomu 500 mln ton w skali rocznej. Eksperty przekazali tę sprawę do rozpatrzenia ministrom energetyki zachodnioeuropejskiej, „dziwaki” z zaleceniem przygotowania konkretnych propozycji na mającą się odbyć 26 bm. w Paryżu sesję ministerialną siedmiu krajów, które uczestniczyły w zachodnim „szczyście” gospodarczym w Tokio.

Exodus białych w Rodezji

Przewidując zbliżający się krach marionetkowego reżimu rasistów sko-kolonialnego w Rodezji opuścili ten kraj jego biali mieszkańcy. Według oficjalnych danych, w ciągu pierwszych siedmiu mie-

sięcy br. wyjechało z Rodezji 7 149 osób, czyli o 2 362 więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku.

Zmarł P. Pouyade

W wieku 68 lat zmarł b. dowódca eskadry Normand-Niemen, gen. rezerwy P. Pouyade. Dowódcą tej sławnej eskadry, walczącej wraz z lotnikami radzieckimi przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcom, otrzymał tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

Rozmowy premierów

W siedzibie szefa rządu brytyjskiego zakończyły się rozmowy premierów Wielkiej Brytanii, M. Thatcher i Republiki Irlandzkiej, J. Lynch. Poświęcone sytuacji w Irlandii Północnej i współpracy obydwu krajów w dziedzinie walki z terroryzmem. Wspólne oświadczenie stwierdza, iż W. Brytania i Irlandia opowiadają się za rozszerzeniem i znacznym usprawnieniem współdziałania swych organów bezpieczeństwa i porządku w zakresie ścigania terrorystów spod znaku „skrzydła tymczasowych” Irlandzkiej Armii Republikańskiej.

Przywódcy powstania Kurdów zbiegli do Iraku?

Irańskie siły rządowe kontynuują ofensywę przeciwko powstańcom kurdyjskim, w czwartek podeszły w rejon Sarhasztu, osłonięty twardymi Kurdów, w której schronili się oni po zdobyciu Mahabadu w poniedziałek przez wojska rządowe. Wojsko i patrol „strażników rewolucji” zablokowały wszystkie prowadzące do miasta drogi, odcinając je od dostaw żywności, paliwa i leków. Znajdujący się 800 km na zachód od Teheranu Sarhaszt nadal jest w rękach powstańców.

Armii rządowej od czasu zdobycia Mahabadu udało się jedynie umocnić kontrolę nad kilkoma innymi miastami kurdyjskimi o znaczeniu strategicznym, opanowanymi w okresie ostatnich trzech tygodni.

Tokijski dziennik „Asahi Shimbun” powołując się na informacje jednego z teherańskich dzienników donosił w czwartek, że trzech przywódców powstańców kurdyjskich w Iranie zbiegli w niedzielę wieczorem do Iraku, gdzie mieli uzyskać azyl polityczny. Są to duchowy przywódca Kurdów irańskich, szef Ezzedin Hossaini, jego brat i sekretarz generalny delegacji Kurdów w Iraku, Hossaini, i przywódca kurdyjskiej Partii Demokratycznej. (PAP)

ODGŁOSY

Hałas towarzyszy współczesnemu człowiekowi od rana do późnego wieczora — w najrozmaitszej postaci. Eksperci, debatujący niedawno na ten temat w La Baule (Francja) wyrażali zgodny pogląd, iż mieszkańcy większości miast narażeni są na przeróżne odgłosy o natężeniu znacznie przekraczającym poziom uznany za nieszkodliwy dla ludzkiego organizmu.

Dzieje się tak, bowiem izolowanie się człowieka od hałasu w warunkach współczesnej cywilizacji jest skomplikowane. Egzekwowanie wydawanych zakazów i ograniczeń, nastrożenie wielu trudności. Przenoszenie źródeł hałasu wiąże się z dużymi kosztami. Natomiast oddalanie się człowieka od tychże źródeł — nieraz bywa wręcz nierealne. Niemniej coraz powszechniej podejmowane są działania, mające na celu zmniejszenie nasilenia hałasu. Interesujący przykład w tym względzie stanowi ustawa, obowiązująca od niedawna w Holandii. Przewiduje ona między innymi opodatkowanie „wytwórców” hałasu, jak też konstruktorów nabyt gołośno pracujących urządzeń.

Powiadają niektórzy, że przywykli; nie przeszkadza im turkot autobusów czy tramwajów. Lecz prawda jest taka, iż hałas podnosi ciśnienie krwi w naszym organizmie, powoduje przyspieszenie rytmu serca i oddechu, pociąga za sobą wzmożenie wydzielania hormonów do krwi, ponadto wpływa szkodliwie na psychikę. A głuchota, będąca następstwem nie tolerowania przez człowieka nadmiaru decybeli, wysunęła się ostatnio na trzecie miejsce wśród chorób zawodowych w Europie.

Poznań, z wąskimi ulicami śródmieścia, z niemal tysiącami samochodów, będący dużym skupiskiem fabryk — coraz wyraźniej wchodzi w fazę, kiedy ograniczanie hałasu stanie się koniecznością dnia.

WP

Odrobienie zaległości nadal zadaniem niektórych zakładów przemysłowych

Większość zakładów przemysłowych pomyślnie realizuje zadania produkcyjne. W licznych zakładach są jednak kłopoty z dostawami surowców i materiałów.

Brak dostatecznej ilości surowców w pierwszych miesiącach roku oraz utrzymujący się niedobór pracowników spowodował, że warszawskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Syrena” zalegała z dostawami 88 000 par butów. Pracujący na jedną zmianę zakład warszawski „Syrena” od czasu stały brak 80 pracowników „produkcyjnych”. Obecnie całe przedsiębiorstwo wytwarza 7 500 par butów dziennie, z czego zakład warszawski — 2 000.

Już dziś wiadomo jednak, że do końca roku nie uda się odrobić wszystkich zaległości.

Kłopoty w realizacji planu produkcji mają również Zakłady Przemysłu Dzwonarskiego „Koral” w Myśliborzu (woj. gorzowski). Zaległości powstały jeszcze w okresie zimy pogłębiły się z powodu braku surowców, zwłaszcza bawełny i anilany oraz na skutek kłopotów z zatrudnieniem, które w miesiącach letnich było o 150 osób mniejsze niż przewidywał plan. W rezultacie załoga „Korala” ma do wykonania zaległą produkcję wartości 79 mln zł, co stanowi przeszło 10 proc. zadań rocznych. Największe niedobory powstały w grupie wyro-

bów bawełnianych, przede wszystkim bielizny. Aby zlikwidować istniejące opóźnienia, za dania czterech ostatnich miesięcy „Koral” musi wykonywać co najmniej z 20-procentową nadwyżką.

W babianickich Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Pabian”, szyjących okrycia i ubiory damskie oraz dziewczęce, największą bolączką był brak rąk do pracy. W tych trudnych warunkach nie udało się zmniejszyć zimowych strat produkcyjnych. Obecnie sytuacja jest już dużo lepsza. Odrobiono 30 proc. zaległości, a resztę zaległej produkcji wykona się w bieżącym miesiącu i w przyszłym kwartale. (PAP)

Ruszyła produkcja cukru w Kabie

W zbudowanej „pod klucz” przez polskich specjalistów cukrowni w Kabie na Węgrzech wschodnich nadeszła wreszcie oczekiwana przez wszystkich z niecierpliwością chwila: 5 bm. kierownik rozruchu inż. Zygfryd Nowak złożył ambasadorowi PRL w WRL, Tadeuszowi Pietrzkowskiemu meldunek o wyprodukowaniu pierwszego worka cukru. Tak więc na pięć dni przed kontraktowym terminem cukrownia została przekazana węgierskiemu odbiorcy. Wartość tego kontraktu opiewała na 129 mln rubli. W tej miłej uroczystości wzięli udział przedstawiciele załogi przedsiębiorstwa wykonawczych i ekip rozruchowych z dyrektorem budowy inż. Tadeuszem Łaguną. (PAP)

Terror na zachodnim brzegu Jordanu

W ostatnich dniach władze izraelskie wzmożyły terror na zachodnim brzegu Jordanu. Jak informuje Palestyńska Agencja Informacyjna Wafa, po ulicach miast krąży wzmocnione patroły wojsk okupacyjnych i brutalnie tłumią demonstracje protestacyjne ludności arabskiej. Dochodzi do gwałtownych incydentów. (PAP)

Podziękowanie za trud poznańskich kolejarzy

Pierwsze dni września są co roku okazją do podziękowania kolejarzom za ich trud, codzienną pracę dla zapewnienia możliwie sprawnego funkcjonowania transportu — nerwu gospodarki. Podobne spotkania odbywają się i podczas obecnie trwających obchodów Dnia Kolejarskiego. Z grupą poznańskich kolejarzy przodujących w pracy zawodowej i społecznej spotkali się w czwartek przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich.

I sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada pogratulował pra-

cownikom Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych i poznańskiego Węzła rzetelnej pracy w roku bieżącym i pomyślnej realizacji zadań przewoźnych. Te ostatnie przedstawił I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Węzła — Zdzisław Bartol. Przedstawiciele władz wyraziły następnie odznaczenia państwowe, regionalne i resortowe. Otrzymało je łącznie 170 kolejarzy wśród których liczną grupę stanowili przodownicy obywatelskiego czynu 35-lecia Polski Ludowej. (bop)

Inwestycje na żelaznych szlakach Wielkopolski

Na Dzień Kolejarski zazwyczaj na żelaznych szlakach kończy się różne inwestycje lub ich fragmenty. Także w Zachodniej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych święto branży zbiegło się z zameldowaniem o wykonaniu dwóch ważnych dla transportu przedsięwzięć.

W czwartek — po wielomiesięcznej przerwie — znów przejechały pociągi przez Wapno (województwo pilskie). Po katastrofie w tamtejszej kopalni soli, zniszczonej został układ torowy i urządzenia ruchu. Odbudowano je w innym miejscu i stację w Wapnie — na trasie z Gniezna przez Chojnicę

do Tczewa — otwarto dla pociągów. Na razie (przez około 3 lata) jeździć one tamtejdą będą z prędkością do 15 km na godzinę. Możliwość korzystania ze szlaku, nawet przy ograniczonej prędkości przez Wapno, umożliwi jednak usprawnienie transportu w tym rejonie.

Zakończono też w czwartek układanie drugiego toru między Poznaniem a Wargowem na linii do Piły. Obecnie więc już prawie trzecia jej część ma dwa tory, które ułożą się teraz będzie w kierunku Obornik. (bop)

Na stronie 3 artykuł „Podróż sentymentalne”.

W 40 rocznicę Września

Sesje i sympozja naukowe

W całym kraju odbywają się spotkania kombatanów z młodzieżą, organizowane są sesje naukowe, manifestacje patriotyczne społeczne w związku z 40 rocznicą napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę.

6 bm. na terenie Żagania (woj. zielonogórskie), odbyła się sesja naukowa poświęcona pamięci ofiar hitlerowskich obo-

zów jenieckich w Żaganiu w latach 1939—1945.

Pod patronatem WSNS przy KC PZPR, Wojskowego Instytutu Historycznego oraz Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych w Sochaczewie 6 bm. rozpoczęło się dwudniowe sympozjum naukowe pt. „Z kart najnowszej historii zachodniego Mazowsza w latach 1939—1948”. (PAP)

40 rocznica śmierci M. Buczka

9 września mija czterdziesta rocznica śmierci wybitnego działacza polskiego ruchu robotniczego — Mariana Buczka. Urodził się 26. IX. 1896 roku w Nużynie (pow. Łuków).

Jako młody robotnik wstąpił w 1916 roku do Legionów Polskich, a w 1918 do PPS. Po odwołaniu przysięgi w Legionach na wierność Austrii przedostał się na Lubelszczyznę, gdzie był współorganizatorem Milicji Ludowej. Gdy w związku ze wzrostem nastrojów rewolucyjnych rząd lubelski wydał rozkaz wywołania milicji, Buczek nie wykonał go. Arrestowany był pierwszym więźniem politycznym na Zamku lubelskim.

Po wyjściu z więzienia był współorganizatorem grupy PPS-Lewicy, wraz z którą wstąpił do KPP. Ponownie został aresztowany i skazany na karę dziesięciu lat więzienia. W latach 1929—1933 działał z ramienia partii w Warszawie, Zagłębiu Dąbrowskim, na Śląsku.

Ogółem przesiedział w więzieniach 16 lat. Był jednym z głów-



nych organizatorów komun. wojennych. Wybuch wojny w 1939 roku zastał Mariana Buczka w więzieniu w Rawiczu. Po wydostaniu się z niego udał się wraz z innymi więźniami politycznymi w kierunku Warszawy. Zginął w początkach września tego roku pod Ożarowem w walce z Niemcami.

„Korso - Piła 79”

Nadnoteckie święto kwiatów

Już po raz piąty w najbliższą sobotę i niedzielę w Pile odbędzie się nadnoteckie święto kwiatów, plenerowa impreza przedstawiająca w artystycznym wyrazie plony lata. Patronuje jej Wojewódzka Rada Związków Zawodowych.

Program tegorocznego święta kwiatów zapowiada się bardzo atrakcyjnie i malowniczo. Zainauguruje go kilkutygodniowy korowód. Główne imprezy odbędą się na pl. Staszica i w jego rejonie. Tu eksponowane będą wystawy wieńców dożynkowych, kwiatów, owoców i warzyw.

Zaplanowano szereg imprez towarzyszących. Czynne będą kramy maszyn handlowe. Temat kwiatów obrazowany będzie w książkach, plakatach, konkursie plastycznym dla dzieci. Obej-

rzeć będzie można także piękne tkaniny artystyczne i rzeźbę parkową — plon pleneru w Złotowie. Niewątpliwym urozmaicheniem będą występy zespołów artystycznych oraz parady orkiestr dętych. Pilskie Studio Teatralne przedstawi widowisko uliczne „Teatr Zaczarowanej Dorożki”. Nie zabraknie również zawodów sportowych i imprez rekreacyjnych.

Dwudniowe kwiatowe korsy w Pile, jak co roku, zgromadzą uczestników Złota Przodowników Pracy i Wyszkoleni LWP dla uczczenia 35-lecia powstania ludowej ojczyzny. Będzie to jednocześnie okazja do podsumowania socjalistycznego współzawodnictwa pracy i wymiany doświadczeń. W trakcie dwudniowego zlotu otwarta będzie galeria przodowników czy 35-lecia PRL. (wls)

Umacnia się jedność ruchu krajów niezaangażowanych

Dokończenie ze str. 1

związka dyplomatów arabskich i azjatyckich. Już obecnie zaczyna się kształtować przekonanie, że hawańska konferencja powinna zapoczątkować nowy etap w liczącej 18 lat historii ruchu, umacniając jego jedność i siłę.

Nie bez znaczenia jest fakt, że rosnący prestiż Kuby i jej przywódca, Fidel Castro, co niewątpliwie będzie miało wpływ na dalszy rozwój ruchu.

Przebieg hawańskiego spotkania na szczycie jest poważnym ciosem dla tych sił, które liczyły na stoperdowanie konferencji, na wywołanie gwałtownych podziałów ruchu.

Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim zakończył w środę trzydniową wizytę w Kuby, gdzie wziął udział w

sesji inauguracyjnej VI konferencji szefów państw i rządów krajów niezaangażowanych. K. Waldheim przedstawił na tym forum niektóre problemy polityki międzynarodowej i podkreślił znaczenie ruchu krajów niezaangażowanych w dzisiejszym świecie.

Podczas pobytu w Hawanie, sekretarz generalny ONZ przeprowadził rozmowy z Fidelem Castro, Josipem Broz Tito, premierem WRS, Pham Van Don giem i przewodniczącym OWO, Jaserem Arafatem oraz premierem Libanu Salimem el Hossem.

K. Waldheim spotkał się także z przedstawicielami Algierii, Cypru, Sri Lanki, Syrii, Tanzanii i Zambii, z królem Jordani Husajnem, z premierem Maroka i z przewodniczącym SWAPO, Samem Nujomą. (PAP)

KRONIKA DNIA

PLENUM WK ZSL W KALISZU

Rozwój społeczno-gospodarczy gmin województwa kaliskiego oraz rola w nim ZSL był tematem wczorajszego plenum WK ZSL w Kaliszu. W obradach uczestniczyli m. in.: członek prezydium WK ZSL, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Jerzy Maciak, wicewojewoda kaliski — Jan Kolenka, a przewodniczył prezes WK ZSL — Edmund Jamroz.

91,4 procent kół ZSL w Kaliskim działa na wsi, bezpośrednio wśród rolników producentów. Członkowie ZSL są właścicielami 5 779 gospodarstw indywidualnych spośród 70 000 gospodarstw tego typu w Kaliszkim.

Podczas plenum mówiono m. in. o konieczności wydajnej pracy nad rozwojem postępu technicznego na wsi oraz wyższej jakości gospodarowania dla podniesienia produkcji towarowej rolnictwa. (ewi)

NAUKOWE OBRADY GENETYKÓW

W Poznaniu rozpoczął w czwartek obrady VII Zjazd Polskiego Towarzystwa Genetycznego. Biorą w nim udział przedstawiciele środowisk naukowych z całego kraju. W pierwszym dniu zjazdu omówiono między innymi problemy genetyki molekularnej oraz genetyki populacyjnej. Naukowcy poświęcą również swoją uwagę problemom immunogenetyki i genetyki roślin. (len)

„ŁUŻYCA” PLYNIE NA SPITSBERGEN

6 bm. opuścił szczeciński port, udając się w rejs na Spitsbergen, statek szkolny szczecińskiej Wyższej Szkoły Morskiej „Łużyca”. Jednostka zawiezie na Spitsbergen do Zatok Białego Niedźwiedzia dla znajdującej się w pobliżu polskiej stacji naukowej niektóre elementy wyposażenia oraz żywność. Równocześnie w drodze powrotnej zabierze ona do kraju grupę 35 polskich naukowców, przebywających na Spitsbergenie. Jest to już czwarta taka podróż „Łużycy”. (PAP)

ZAKOŃCZENIE STUDENCKIEGO OBOZU „TRZCIANKA 79”

Wczoraj w Trzciance (Piłskie) zakończył się doroczny, trzytygodniowy oboz studentów poznańskich uczelni. Tematem przewodnim dziesiątego już zgrupowania naukowego z udziałem 120 słuchaczy oraz 20 pracowników naukowo-dydaktycznych Akademii Ekonomicznej, Akademii Medycznej, Akademii Wychowania Fizycznego i Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza — była zdrowotność dziecka 14-letniego. Plonem badań będzie opracowanie, które zostanie przekazane władzom miasta oraz gminy.

Na zakończenie obozu przybyli przedstawiciele władz partyjnych Poznańskich, Akademii Medycznej, Zarządu Wojewódzkiego SZSP oraz gospodarze Trzcianki. (wig)

Telefony DONOSZA

● Na ul. Zeglarskiej w Poznaniu zapalił się, na skutek zwarcia w instalacji elektrycznej, samochód osobowy marki „Zaporożec”. Straty szacuje się na około 50 000 złotych.

● Nieostrożne przechodzenie przez jezdnię było przyczyną wypadku we Wschowie. Doznała tam wstrząsu mózgu i innych obrażeń 9-letnia uczennica, która została potrącona przez motocykl.

● W jednym z indywidualnych gospodarstw rolnych w Swobodzie w woj. kaliskim, spłonęła stodoła kryta słomą. Straty ocenia się na około 45 000 zł. Przyczyną zarżawienia było zwarcie w instalacji elektrycznej. (b)

Rozmowy A. Sadata z M. Beginem

W Hajcie odbyły się dalsze rozmowy prezydenta Sadata z premierem Beginem poświęcone dwustronnemu stosunkom Egipt — Izrael i realizacji separatystycznego układu pokojowego zawartego przez te kraje w marcu br.

Rozmowy toczą się, jak twierdzi propagandę egipską, w „rodzinnej atmosferze” napotykają poważne przeszkody, wynikające z odmiennej pogody na kwestii palestyńskiej. Wspólnym celem jest jednak nadanie nowych bodźców do realizacji postanowień separatystycznego układu.

Obie strony sugerowały możliwość przyłączenia się innych państw, szczególnie Jordani, do rokowań w kwestii palestyńskiej. Jednakże oficjalne źródła w Ammanie zaprzeczyły kategorycznie przy-

łączeniu się Królestwa Jordani do inspirowanych przez USA separatystycznych rokowań egipsko-izraelskich.

Prasa kairska podaje, że prezydent Sadat nawiązał bardzo bliskie kontakty z królem Maroka, Hassanem II, mimo zerwania stosunków dyplomatycznych między obu krajami po konferencji przywódców krajów arabskich w Bagdadzie w listopadzie ubiegłego roku, na której potępił Egipt za separatystyczny dialog z Izraelem. Kontakty te wiążą się ze sprawą oferty Sadata, dotyczącej udzielenia pomocy militarniej Maroku w walce z powstańcami z Frontu Wyzwolenia Sahary Zachodniej. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie umiarkowane i małe.

Temperatura minimalna od 1 do 11 stopni, maksymalna od 22 do 24 stopni.

Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 18 stopni, w Kaliszu 17 stopni, w Koninie 17 stopni, w Lesznie 17 stopni, w Pile 16 stopni; ciśnienie 1012 hPa, czyli 759,1 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

POLSKIE 35-lecie

11-12 wrzesień 1948 — W całym kraju odbyły się narady aktywu wojewódzkiego, łącznie z sekretarzami powiatowymi, miejskimi i gminnymi PPR (około 12 000 osób). Narady były poświęcone uchwałom plenum sierpniowo-wrzesniowego KC PPR.

17 wrzesień 1948 — W Warszawie odbyła się ogólnokrajowa narada aktywu związkowego PPR z udziałem członków KCZZ, zarządów głównych, komisji okręgowych, powiatowych rad, przewodniczących rad zakładowych w większych zakładach przemysłowych, kierowników wydziałów komitetów wojewódzkich i miejskich PPR. Referat o zadaniach ruchu zawodowego w świetle sierpniowo-wrzesniowego plenum KC PPR wygłosił przewodniczący KCZZ Kazimierz Witaszewski. Na obrady przybył B. Bierut i inni członkowie Biura Politycznego KC PPR.

18-22 wrzesień 1948 — Rada Naczelna PPS dokonała krytycznej oceny drogi rozwojowej tej partii. Referat polityczny wygłosił Józef Cyrankiewicz.

19-22 wrzesień 1948 — We Wrocławiu odbył się VII Powszechny Zjazd Historyków z udziałem 600 pracowników nauko-



Polski film Wandy Jakubowskiej „Ostatni etap” otrzymał w 1948 r. nagrodę na międzynarodowym festiwalu filmowym w Marińskich Łaźniach. Na zdjęciu — jedna ze scen filmu.

Fot. — Archiwum

wych i nauczycieli historii. Zjazd podsumował osiągnięcia nauk historycznych w Polsce po drugiej wojnie światowej oraz nakreślił drogi i perspektywy rozwoju historiografii marksistowskiej w Polsce.

20 wrzesień 1948 — W Łysej Polanie (Tatry) otwarto most graniczny na rzece Białce, łączący Polskę i Czechosłowację.

24 wrzesień 1948 — Biuro Polityczne KC PPR przyjęło uchwałę o oczyszczeniu organizacji partyjnych z elementów klasowo obcych i przypadkowych. Uchwała ta zmierzała do umocnienia partii.

26-27 wrzesień 1948 — We Wrocławiu odbył się zjazd zjednoczeniowy „Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację oraz Związku Osadników Wojskowych, z udziałem 1 200 delegatów. Zjazd powołał do życia Związek Bojowników z Faszystami i Najezdźcą Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację oraz przyjął jego statut.

29 wrzesień 1948 — Rada Ministrów RP podjęła uchwałę o zniesieniu z dniem 1 listopada 1948 roku systemu reglamentacji sprzedaży chleba i mąki oraz wydała zarządzenie o uchyleniu istniejących ograniczeń w spożyciu artykułów żywnościowych.

3-4 październik 1948 — W Warszawie obradowała Rada Naczelna PSL. Rada wypowiedziała się za zjednoczeniem ruchu ludowego w Polsce i przebudową wsi na zasadach spółdzielczych. Na przewodniczącego Rady Naczelnej powołano Czesława Wychecha.

3 październik 1948 — W artykule wstępnym „Głos Ludu”, podkreślał znaczenie ostatniego posiedzenia Zarządu Głównego Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej, a zwłaszcza uchwałę odnoszącą się do spraw nauki w szkołach wyższych. W tej kwestii cytowano fragment rezolucji, że „konieczne jest przeprowadzenie szybkiej i gruntownej poprawy programów nauczania. Dlatego nowy rok akademicki winien zaznaczyć się ofensywą ideologiczną władz oświatowych i ZAMP na odcinku nauki”.

6 październik 1948 — W Warszawie otwarto pierwszy w Polsce Klub Międzynarodowej Prasy i Książki.

12 październik 1948 — Uruchomiono nową linię lotniczą Warszawa — Kopenhaga.

13-20 październik 1948 — W Polsce przebywała po raz pierwszy delegacja SED.

15 październik 1948 — W Warszawie obradowała ogólnokrajowa narada członków PPS — działaczy ruchu młodzieżowego. Poświęcono została sprawie wprowadzenia w życie uchwał wrzesniowego posiedzenia Rady Naczelnej PPS. Uznano, że wszystkie prawicowe teorie i błędy krytykowane na tym posiedzeniu Rady Naczelnej, miały swoje odpowiedniki w OM TUR i ZNMS, zaś głównym przejawem tej prawicowej działalności, było hamowanie procesu zjednoczenia się ruchu młodzieżowego w Polsce.

15 październik 1948 — Artykuł wstępny „Głosu Ludu” został poświęcony uchwałom Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego. W uchwale Rady Naczelnej SD czytamy m. in.: „Stronnictwo Demokratyczne będzie towarzyszyć masom pracującym w ich marszu do socjalizmu”. Stworzyło to warunki dla dalszej współpracy wszystkich stronnictw bloku demokratycznego.

18-19 październik 1948 — W Warszawie obradowała krajowa narada aktywu robotniczego ZMP. Uznano wówczas, że do najważniejszych zadań fabrycznych należało: ułatwienie młodzieży robotniczej zdobycia zawodu, dostępu do kursów i szkół zawodowych; stanie na straży ścisłego przestrzegania kształtowania wśród młodzieży świadomości klasowej i poczucia odpowiedzialności za produkcję i rozwój zakładów pracy; szerzenie światopoglądu marksistowsko-leninowskiego oraz rozszerzenia możliwości rozwoju kulturalnego i fizycznego młodzieży robotniczej.

20 październik 1948 — Oddano do użytku odbudowany most drogowy na Wiśle we Wrocławiu.

22 październik 1948 — Zgromadzenie Ogólne NZ ponownie wybrało przedstawicieli Polski na członka Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

22 październik 1948 — Komisja współdziałania PPR i PPS ustaliła na podstawie upoważnienia kierownictwa obu partii, że Kongres Zjednoczeniowy odbędzie się w pierwszej połowie grudnia 1948 roku.

25 październik 1948 — W Krakowie rozpoczęto uroczystości jubileuszowe z okazji 75-lecia Polskiej Akademii Umiejętności. Prelektorat nad uroczystościami objął prezydent RP Bolesław Bierut.

CZESŁAW KOZŁOWSKI

SPRAWY POWSZECHNE

Zapał nie na czasie?

Słowna młocka na temat „Polak jako taki, a jeśli taki to jaki”, odgrzewanie w nieskończoność tematu polskich cech narodowych, dawno się ludziom przejadło. Trochę jednak w tym roztrząsaniu naszych przymiotów, a zwłaszcza przywar, prawdy być musi, bo gotowiśmy akceptować opinie, wedle której Polacy zdolni są do największych poświęceń i największych wysiłków — w momentach trudnych, w czas szczególnie trudnych. A w czas normalny, gdy nie heroizm i ofiarność najbardziej są w cenie, gdy nie żadnego pospolitego ruszenia lecz regularnych działań potrzeba, pracy dobrze po myślanej — trudniej nam jak by o wzorcowe dokonania.

Może bieg dziejów odegrał swoją rolę, wycisnął specyficzne piętno na pokoleniach Polaków, co ileś lat podrywających się do walk o wolność i wyzwolenie społeczne, lub do rozegrania pokojowych wprawdzie batalii ale o historycznym wymiarze, jak wskrzeszenie Warszawy, zagospodarowanie odzyskanych ziem? Nie wiem. I nie mam ochoty, po przełknięciu wielkiej porcji rozmaitych na ten temat dywagacji, znów głębiać przyczyny owych uwarunkowań, przy całym dla wagi tych przyczyn szacunku. Wystarczy aż nadto, że co któryś tam rodak, przy byle okazji, częściej człowieka stwierdzeniem: — Bo wiesz, Polacy są „dobrzy” w potrzebie, jak ojczyzna woła, a tak, na co dzień — „normalka”, bez zapału; tacy już jesteśmy...

No właśnie. Tacy jesteśmy... Stwierdzić to autorytatywnie, w sposób nie znośzący sprzeciwu, udekorujemy teorią. Pociągamy się w ten sposób i każdy się lubi... Samo życie! „Już taka jestem — powiedziała Kasia do swojego Jasia — nie zmienię się i muszę mnie tak, jaką jestem kochać”. Całkiem podobnie przyjęliśmy sobie opowiadać, w krajowej skali, że tacy my, bracia-Polacy, jesteśmy: niezwykajni, niezmienni. I zarazem rozglądamy się za przykładami różnych nieudolnych, szukając ich wokoło, nigdy w nas samych. Gawędzi się przy tym o naszych przymiotach bez zakłopotania, niemal z akcentem chępliwości, ignorując możliwość korygowania własnego postępowania, ogra-

niczania wymiaru własnych wad. Nad sobą niech pracują inni. Przypomina się w podobnych chwilach piosenka-wyzwanie, śpiewana przez Wiesława Gołasa: „W Polskę idziemy, w Polskę idziemy — bracia rodacy! Tu się, psia nędza, nikt nie oszczędza — odpoczniesz w pracy!”

Spotykamy niekiedy w kręgach młodzieży opinie (dyktowane dobrymi intencjami), że za czasów młodości starszych można się było czymś wykazać, mógł panować entuzjazm, kwitnąć zapał — bo walka z najeźdźcą, partyzantka, potem patos odbudowy. A teraz trudniej: proza życia, powtarzalność powszednich dni.

Łatwiej — trudniej. Bardzo względne pojęcia. Zależą od punktu widzenia i od kryteriów oceny, a także od stopnia znajomości różnych warunków życia, działania i pracy. Poniżej przeto licytacji na temat kiedy ciężko, najciężiej, a kiedy łatwo albo łatwo; w jakich okolicznościach wyjątkowo dają znać o sobie dokonania ludzi i w jakich zdają się one tworzyć linię wyrównaną, mniej efektowną, a nawet czasami nie dość efektywną. Można się zgodzić z poglądem, że lata szturmów i pracy o pustym żołądku, czy jak mówią — „pod piosenkę”, minęły i coraz bardziej idą w zapomnienie. Świadczyć mogą o tym na przykład reakcje części widzów podczas projekcji filmu „Człowiek z marmuru”, gdy kamera pokazywała kuchnię budowlanych, rozdzielając robotnikom mikroskopijne rybki; na widowni rozlegały się wtedy (i nie tylko wtedy) śmiech, choć ta scena stanowiła odbicie czystej prawdy; taka bywała nieraz, dyktowała niedostatkiem, twarzą rzeczywistość.

Inny teraz czas, ale nie inny ze względu na mierzony kalendarzem upływ lat, lecz inny — jako konsekwencja urzeczywistnionych w Polsce zmian.

Urzeczywistnionych zmian. Dlatego też nie ma obecnie konieczności wytyczania się „pod piosenkę” o hucie lub

moście. Lecz to tylko zmienił się wókoło, przy współudziale ogółu, polski krajobraz, zmieniła się panorama życia, po z górą trzydziestu latach naszych starań. Natomiast istota rzeczy: droga do ciągłego polepszania bytu — pozostała niezmieniona. To jedynie praca, z roku na rok niosąca nowe rezultaty, pozwala zaspokajać kolejne potrzeby. Społeczne i osobiste. A jedno i drugie nasze.

Zdawałoby się, iż edukacja polityczna, prowadzona pośród społeczeństwa od trzech dziesiątków lat, a zwłaszcza ta podstawowa, szkolna — nauczyla nas myśleć realistycznie, wyculiła na błędy przeszłości i rozpowszechniła przekonanie, że najpewniej jest liczyć na własne siły, że istotnie przyszłość zależy w wielkiej mierze od nas. Wiemy o tym — a skłonniśmy tę prawdę jakby odnosić nie do siebie, tylko jakoś „w ogóle”, nieobowiązującą i z dozą bez troski. O tym, że w czas pokoju liczy się praca i raz jeszcze praca — mówili naszym społeczeństwu od dawien dawna światli Polacy, różnie wyznający idee i różnej politycznej orientacji. Jest to bowiem fundament wszelkiej po myślności.

Jeśli zatem słyszymy wypo wiedzi, że bohaterstwo to atrybut dni zbrojnej walki, entuzjazm — czasu wielkich przemian, zaś obecnie przeżywamy okres stabilizacji, do którego ofiarność i zapał nie pasują, można się z takim stanowieniem sprawy zgodzić jedynie w części. Albowiem również okres stabilizacji charakteryzować muszą określone działania; niewyobrażalna jest próżnia. Jeżeli więc próbować dalej ciągnąć tę myśl, dochodzi się do wniosku, iż czasowi obecnemu odpowiada dobrze zorganizowana, wysoko wydajna praca, wciąż doskonała, przynosząca stopniowo coraz lepsze wyniki i to, jak mawiamy, „od góry do dołu”.

Wiele zależy od epoki, w jakiej żyjemy, od ogólnych

uwarunkowań, ale co najmniej tyle samo od nas. Nie każdy rodzi się bohaterem, nie wszyscy zdolni są do poświęceń, ani nie wszyscy są tytanami pracy. Nie sposób zresztą mniemać, że ogół rodaków rozbudzi w sobie entuzjazm solidnej roboty. Ale nie grzeszy chyba przesadą oczekiwanie, iż większość Polaków, tęskniących za obfitością dóbr dobrej jakości i wciąż sprawniejszym funkcjonowaniem szeregu dziedzin życia społeczno-gospodarczego, poczyni wyraźniej dostrzegać zaletność urzeczywistniania tych dążeń od własnego stosunku do obowiązków.

Profesor dr Wiktor Dega, poznański lekarz światowej sławy, powiedział niedawno przedstawicielowi „Polityki”: — Przekonałem się, że w życiu nie dobra materialne są istotne, a chęć pracowania nad sobą i doskonalenia swych umiejętności, zwłaszcza zawodowych. Praca jest także lekkiem, służy nam w życiu co dziennym, pozwalając przebrnąć przez zgrozy i niepowodzenia. Pracę trzeba jednak ukochać, aby dała plon i radość w życiu.

Są to słowa jednego z tych ludzi, jakich nie spotyka się co krok. Więc też nie popadając w utopijne marzenia, odśnamy w odległą przyszłość upowszechnienie ideału profesora o umiłowaniu pracy. Wystarczy, jeśli zastanowimy się chwilę nad drugą częścią wyrażonej przez niego myśli, dotyczącej plonu i radości, mogących płynąć z wykonywania codziennych obowiązków. Prosta, zwykła prawda. Dlaczego z takim ziołem torującą sobie drogę do świadomości ludzi? Czy rzeczywiście zapał nie ma w dzisiejszych czasach racji bytu? No, może nie zapał, lecz powszednia gotowość i chęć spełniania naszych powinności sprawniej, rzetelnie. Ze świadomością, że samo z siebie nie ulepszy ani nie polepszy.

WIESŁAW PORZYCKI

Pomnik Marii Konopnickiej we Wrześni

„Z tego łanu żyta...”

Pomnik stoi wysoki, smukły. Pisarka gdzieś przed siebie zapatrzona. „Każde dziecko uwierzy, że taka piękna pani mogła opowiadać bajki”. Poznański rzeźbiarz Józef Stasiński mówił te słowa uśmiechając się. Dodaje: „Trzeba zawsze stworzyć taki klimat dzieła sztuki, by działał swym nastrojem”.

Zakłady Metalurgiczne „Pomet” w Poznaniu. Ta zamyślona „piękna pani” to Maria Konopnicka. Stoi u wejścia do hali fabrycznej, można jej dotknąć, można obejrzeć dokładnie. Ma 3,65 m wysokości. Teraz stoi na ziemi, ale tam, we Wrześni, która pomnik zamówiła, znajdzie się na dwumetrowym granitowym cokole. Twórcą postaci Konopnickiej jest warszawski rzeźbiarz Mieczysław Welter.

„W piecach, w formach odlewanych płynny, buchający gorącym metal. Po halach „Pometu” oprowadzał Alfred Skubiś. „Ta praca przy pomniku była skomplikowana, odpowiedzialna. Głowy to my tego pomnika Konopnickiej oddaliśmy trzy, najlepszą wybraliśmy, a tamte — pójdą do muzeum”. Po kazuje stojące pod ścianą odlewy. Mnie wydają się takie same, jak ten na pomniku. Ale mo że się mylę, trudno tu się skupić — jest gorąco i ten płynny metal wokół...”

Z tyłu, za pomnikiem leżą odlane w brązie księgi. Jest ich osiem. Czytam teksty: „Wierzę,

że kiedyś uścisk świat połączy cały”. „Kto dla braci pracuje, ma moc za miliony”. „Cokolwiek czynimy, czynimy tak, by przyszłość rosła z pracą. Polska to plon nasz i nasz znak, budujmy dom rodacy”. „Co nastrajało i uniosło pieśń moją, było płomieniem dusz waszych, tętnem waszej pracy budzona byłam” — słowa wypowiedziane przez Marię Konopnicką do delegacji wrzeńskiej w dniu 26. X 1902 podczas jubileuszu 25-lecia pracy pisarskiej. „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród, nie damy pogrześć mowy”...

Twórcą tych ksiąg w brązie jest Józef Stasiński. Mówi: „Konopnicka pisała o losie człowieka, o życiu, o ojczyźnie. Te teksty mają tworzyć pewną sytuację emocjonalną, przypominać o obywatelskiej roli twórczości pisarki”.

Na jednej z tych „złotych ksiąg” — jakiegoś dziecka, stado gejsi, jakieś postacie ze świata bajek. I zaraz przypominają mi się piękne medale Józefa Stasińskiego poświęcone dzieciom: tym skrzywdzonym okrutnie wojną i tym pełnej radości dzieciństwa. Rzeźbiarz: „Przypominam to panu moje medale? Chyba już ze sto medali o dzieciach zrobiłem. Lubię dzieci”. A do mnie powraca wspomnienie medalu Józefa Stasińskiego „Przeciw wojnie” z napisem

—wzywaniem „Ochroń mnie”, i z tą bezbronną postacią dziecka...

Września. Jest sierpień, miasto rozjaśnione słońcem. Czyściutkie, aż lśni, jak zawsze zresztą.

Park im. Dzieci Wrzeńskich. W tle ogromny platan, dalej — muszla amfiteatru. Z boku XIX-wieczny pałac.

W centrum parku — konstrukcje drewniane. Pod nimi, na granitowych cokółkach — osiem tablic z brązu i ten pomnik Marii Konopnickiej oglądany wcześniej w „Pomecie”. Pod chodzę bliwno, zaglądam przez szpary drewna. Spomiędzy spójnej bliższy brąz — pomnik czeka na odsłonięcie.

Niedaleko od tamtego parku skwer, na nim grupa dzieci. To też pomnik. Napis: „Bohater-skim dzieciom wrzeńskim bro-niacyom mowy polskiej w strajku szkolnym 1901-1902”.

Ulica Dzieci Wrzeńskich. Pięć lat, skromny budynek. Siedem okien na parterze, osiem na piętrze. To tutaj była wtedy szkoła. Tu 118 dziewcząt i chłopców w 1901 roku odmówiło nauki w języku niemieckim.

Na piętrze biblioteka. Proszę o książki Marii Konopnickiej. Przeglądam różne wydania i te ozdobne, i te popularne. Czytam:

A jak ciebie kto zapyta:
Kto ty taki, skąd ty rodem?
Mów, żeś z tego łanu żyta,
Żeś z tych łąk, co pachną
miodem;
Mów, że jesteś z takiej chaty,
Co Piastową chatą była,
Żeś z tej ziemi, której kwiaty
Gorzka rosa wykarmiła...

Przy bocznej ulicy Wrzeń, przed nowym osiedlem — potężny głaz. Tablica z napisem: „Wieczna chwała bohaterskim żołnierzom 68 pułku, którzy w wojnie obronnej 1939 r. chlubnie wypełnili obowiązek w obronie Ojczyzny”.

Jest jeszcze we Wrześni stary cmentarz. Wprost z ulicy się doń wchodzi. Miasto, jego domy — tuż obok. Pomiędzy mogiłami — i ta zbiorowa Powstańców Wielkopolskich. Orzeł na pomniku ma rozpostarte skrzydła, zerwane pęta spadają w dół... Jest też mogiła zabitych we wrześniu 1939 roku.

W Urzędzie Miasta i Gminy naczelnik Edward Rydz opowiada, że dużo było zachodu szczególnie ze zdobyciem granitu na cokół pomnika. Ze całością prac kierował Społeczny Komitet Budowy Pomnika, na które go czele stała Danuta Radoch — pierwszy sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR. Opowiada też o nowych zamierzeniach i inicjatywach. O zwycięstwie w Banku Miast. O planach: „W pałacu niedaleko pomnika Konopnickiej, gdzie teraz jest szkoła rolnicza, chcemy w przyszłości umieścić bibliotekę. Słowa z „Roty”. „Twierdzą nam będzie każdy próg... W ojczystym imię i w jej cześć podnosim czoła dumne” — zawsze nam we Wrześni były i są najbliższe”.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Nowe impulsy dla wzrostu produkcji rolniczej

Wypowiedź dyrektora Instytutu Ekonomiki Rolnej — prof. A. Wosia

Wśród różnorodnych czynników oddziaływania państwa na wzrost produkcji rolnej istotne znaczenie ma — oprócz m. m. poprawy zaopatrzenia gospodarstw w środki produkcji, rozszerzenia pomocy kredytowej i usług — kształtowanie właściwych relacji ekonomicznych. Takich, które wywołują i przyspieszają pożądane zmiany w rolnictwie oraz zapewniają opłacalność pracy rolnika.

Pryncypialną zasadą naszej polityki rolnej jest — stwierdził dyrektor Instytutu Ekonomiki Rolnej — prof. Augustyn Woś w wypowiedzi dla PAP — kojarzenie wzrostu produkcji rolniczej z systematyczną poprawą warunków pracy i bytu ludności wiejskiej. Zasada ta jest konsekwentnie realizowana. Wyrazem tego jest m. in. zapowiedziana na spotkaniu z rolnikami 23 sierpnia br. przez I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka podwyżka cen skupu mleka, buraków cukrowych i żywca baraniego. Są to zapowiedzi o bardzo dużym znaczeniu dla środowiska rolniczego. Po pierwsze chodzi o stymulowanie wzrostu produkcji surowców o wielkim znaczeniu gospodarczym, niezbędnych dla podniesienia poziomu życia całego społeczeństwa. Po drugie — idzie o to, by planowane podwyżki sprzyjały wzrostowi dochodów rolników.

Mimo bowiem wzrostu produkcji rolnej (w tempie 2—2,5 proc. średnio rocznie) i okresowych podwyżek cen skupu niektórych produktów rolnych, dochody ludności rolniczej kształtowały się niżej dochodów porównywalnych grup ludności nierolniczej. Na dynamikę dochodów rolniczych trzeba ponadto patrzeć inaczej aniżeli na dochody ludności nierolniczej. Te ostatnie mają niemal w całości przeznaczenie konsumpcyjne, podczas gdy rolnicy znaczną część swych dochodów przeznaczają na inwestycje i inne wydatki związane ze zwiększaniem potencjału wytwórczego gospodarstwa.

Według badań IER około 15 procent przyrostu przychodów pieniężnych rolnicy indywidualni przeznaczają na rozszerzenie produkcji. Trzeba też pamiętać, że po to, aby produkcja rolna wzrosła o 3 procent w skali rocznej, bieżące nakłady na tę produkcję muszą być zwiększone — przeciętnie — o 8 procent.

W wielu powierzchownych ocenach dochodów poszczególnych grup ludności nierolniczej przyrównuje się do nielicznych, wysoko dochodowych gospodarstw chłopskich, prowadzących najczęściej intensywną produkcję owoców i warzyw oraz innych upraw specjalistycznych. Tymczasem faktyczny obraz sytuacji dochodowej na wsi jest zupełnie inny.

Wprawdzie w ostatnich latach dochody rolnicze rosły w tym samym tempie jak dochody ludności nierolniczej (wyłączając wahania będące konsekwencją zmiennych urodzajów), ale ich poziom absolutny jest statystycznie niższy. Każdy wzrost cen skupu produktów rolnych, przy innych czynnikach nie-

zmienionych, powoduje pewien wzrost dochodu, a to z kolei ma istotny wpływ na przyszłą produkcję. Tak więc efektem wzrostu cen skupu jest przyrost produkcji rolniczej w okresach przyszłych. Współzależność ta jest bardzo ważna i wielokrotnie już została praktycznie potwierdzona.

Zapowiedziane podwyżki cen skupu dotyczą produktów bardzo ważnych dla naszej gospodarki i zaopatrzenia rynku, których równocześnie opłacalność — będąca wynikiem wzrostu kosztów wytwarzania — uległa w ostatnim okresie znacznemu obniżeniu. Jeżeli różnica pomiędzy rosnącymi kosztami produkcji, a stałą ceną skupu określonego produktu wydatnie niealeje — słabnie zainteresowanie rolników tym kierunkiem produkcji. Jeśli dotyczy to równocześnie produkcji pracochłonnej i szczególnie uciążliwej, a do takich należy m. in. produkcja mleka i buraków cukrowych, następuje to tym szybciej.

Szczególnie uciążliwa jest produkcja mleka, wymagająca ciągłej pracy przy żywieniu, udoju i pielęgnacji krów. W Polsce produkujemy i konsumujemy dużo mleka. Pod tym względem znajdujemy się w czołówce światowej. Mleko jest jednym z najcenniejszych produktów białkowych i ma ogromne znaczenie dla wyżywienia narodu. Jest relatywnie najtańszym źródłem białka zwierzęcego. Słuszne jest więc, aby nie tylko utrzymać, ale i zwiększyć produkcję mleka.

Podobną sytuację mamy w produkcji buraka cukrowego. Mamy ambitne plany zwiększenia ich uprawy tak ze względu na znaczenie gospodarcze cukru, jak też rolę tej rośliny w ogólnym bilansie paszowym. Podniesienie cen skupu buraków z przyszłorocznych zbiorów o 30 zł za 1 q uczyni uprawę tej rośliny opłacalną i sprzyjać będzie realizacji rosnących w tej dziedzinie zadań.

Coraz większą rolę odgrywa w naszym kraju produkcja żywca baraniego, a jednocześnie niezwykle cennych skór. Istnieją w Polsce dogodne warunki dla dalszego, intensywnego rozwoju chowu owiec nie tylko w rejonach górskich. Podniesienie z dniem 1 września br. cen skupu żywca baraniego o 6 zł za 1 kg powinno zatem stworzyć silne motywacje dla dalszego, szybkiego rozwoju tej produkcji.

Zapowiedziane przez I sekretarza KC PZPR zmiany cen skupu stwarzą — zaakcentował prof. Woś — nowe impulsy dla wzrostu produkcji rolniczej. Efekty tego uwarunkowane są jednak jak najszerzym wykorzystaniem przez rolników dogodnych warunków tworzonej przez państwo, całego potencjału gospodarstw i środków produkcji oraz istniejących jeszcze różnorodnych rezerw. Przy powszechnym zaangażowaniu decyzji, które omawiałem — zakończył dyrektor IER — przyniosą rezultaty, na które czeka całe społeczeństwo, zgłaszające coraz większe zapotrzebowanie na artykuły żywnościowe.

Rozmawiał
GRZEGORZ MILEWSKI

Tysiące turystów wezmą udział w rajdzie „Szlakami Lenina”

16 bm. rozpoczyna się XXIV Centralny Międzynarodowy Turystyczny Rajd Przyjaźni „Szlakami Lenina”. Na 34 beskidzkich, podhalańskich i tatrzańskich trasach spotka się kilka tysięcy turystów z całego kraju. Nie zabraknie również turystów z wielu krajów Europy. Zmierzać oni będą do

Nowego Targu, Poronina i Zakopanego, gdzie 23 września nastąpi zakończenie rajdu. Rajd „Szlakami Lenina” ma wspierać tradycję, cieszy się ustaloną renomą wśród miłośników gór. W 23 dotychczas przeprowadzonych rajdach uczestniczyło 250 000 turystów. PAP

Obraz W. Kossaka w darze dla Muzeum Narodowego w Warszawie

W środę 5 września, w siedzibie Ambasady PRL w Paryżu odbyła się uroczystość przekazania Muzeum Narodowemu w Warszawie jednego z cenniejszych obrazów Wojciecha Kossaka, powstałego w 1924 roku podczas pobytu artysty we Francji.

Ofiarodawcą jest kanclerz

Kapituły Orderu Wyzwolenia, Claude Hettier de Boislambert, wybitny działacz ruchu gaullistowskiego, bohater „Wolnej Francji” z lat drugiej wojny światowej. Obraz przekazany został na ręce, przebywającego z oficjalną wizytą we Francji ministra kultury i sztuki Zygmunta Najdowskiego.

Udaremniony przymysł zbioru monet

Pracownicy służby celnej ze Świńnicy w woj. śląskim udaremnili próbę nielegalnego wywozu z naszego kraju wartościowego zbioru numizmatycznego. U wyjeżdżającego z Polski do Szwecji promem „Silesia” Wacława R. zamieniałego w Warszawie znalezione składające się z 17 monet złotej numizmatyczny zbioru wartości z monetami pochodzącymi z okresu od 1627 do 1913 roku. Wacław R. decyzją prokuratora

został zatrzymany. Zbiór monet przekazano specjalistom do oszacowania.

Była to kolejna próba nielegalnego wywozu z naszego kraju za bytkowych przedmiotów i monet udaremniona przez pracowników śląskiego Urzędu Celnego. Zatrzymani oni ostatnio na przejściu granicznym w Kołbaskowie nie zgłoszone do odprawy celnej figurki i samowary. (PAP)

W przyszłym tygodniu zjazd matematyków

Polskie Towarzystwo Matematyczne obchodzi w tym roku 60-lecie działalności. Z tej okazji odbędzie się w dniach 12—15 września w Łodzi jubileuszowy zjazd matematyków polskich, w którym zapowiedzieli udział również liczni goście zagraniczni.

Jubileuszowy zjazd ma dać przegląd współczesnej matematyki. Przewidziane są m. in. referaty o rozwoju matematyki w Polsce i o jej najnowszych osiągnięciach. W komisjach toczyć się będą dyskusje na temat programów, podjętych i metodologii nauczania matematyki w szkołach i uczelniach. Omówione zostaną także ważne dla gospodarczego rozwoju kraju problemy zastosowań matematyki. (PAP)

W „PERSPEKTYWACH” — Stefan Majewski publikuje artykuł „Mit i rzeczywistość. Bydgoski wrzesień”. Przypomnienie prawdy o wydarzeniach w Bydgoszczy — pisze autor — nie wypływa z zamiaru jatrzania ran i odnawiania starych nienawiści. Co więcej — potrafimy zrozumieć tych, którzy zwyciężają, po ludzku, tęsknią za Bydgoszczą, miastem, w którym urodzili się, wychowali, przeżyli pierwsze radości i smutki. Potrafimy nawet zrozumieć tych Niemców, obywateli polskich, którzy wplątani w tryby piekielnej hitlerowskiej maszyny politycznej dali się podjąć przeciw państwu, które im było ojczyzną, stając się ślepym narzędziem w prowokacji. Przedstawiając fakty o bydgoskim Wrzesniu kierujemy się przede wszystkim chęcią przypomnienia prawdy, której nie chcą przyjąć do wiadomości niektórzy urzędownicy polityczni za Łabą, wierne tradycjom, od wieków sprawujących nad Niemcami na drodze wojny, agresji, nieszczęść.

W „ZOBNIERZENIU POLSKIM” — Eugeniusz Stachurski w artykule „Polegli na polskiej ziemi” przypomina niektóre postacie Bułgaków, którzy na ziemi polskiej walczili z hitleryzmem o wolność Polaków i swoją własną.

Ponadplanowe wydobyte węgla

W okresie 8 miesięcy br. górnicy polscy wydobyli przeszło 133,3 mln ton węgla, osiągając blisko 150 000 ton urobku ponad plan.

Do końca bieżącego roku, w którym górnicy po raz pierwszy dostarczyc mają dla kraju i na eksport 200 mln ton węgla, uruchomione zostaną dalsze 32 ściany wydobywcze, a dzienna produkcja w IV kwartale br. przekroczy 640 000 ton węgla. Użytko dalszy wzrost wydajności pracy oraz postęp w zakresie jej bezpieczeństwa. Pomyślnie rozwija się w kopalniach 4-brygadowy system organizacji pracy. (PAP)

Atom w służbie pokoju i socjalizmu

W czwartek zakończyli się „Dni Polskie” na trwającej w Moskwie międzynarodowej wystawie „Atom” w służbie pokoju i socjalizmu”. Polska atomistka ma w tej wystawie duży udział, a „Dni Polskie” były okazją do jeszcze szerszego zaprezentowania szerokiego grona specjalistów, jak i wszystkim odwiedzającym, pawilon wystawowy naszych osiągnięć w dziedzinie atomistyki i przemysłu produkującego aparaturę jądrową. (PAP)

RFN zabiega o ekstradycję oprawcy z Sobiboru

Prokuratura RFN za pośrednictwem ambasady w Brazylii zabiega o rewizję orzeczenia brazylijskiego Sądu Najwyższego, na podstawie którego odrzucono prośbę rządu RFN o ekstradycję zbrodniarza wojennego Gustawa Franza Wagnera, byłego zastępcy komendanta obozu zagłady w Sobiborze.

Zbrodniarz hitlerowski wkrótce po ogłoszeniu wyroku w czerwcu br. został wypuszczony na wolność. Aresztowano go w maju 1978 roku, a prośbę o ekstradycję złożył oprócz RFN, Polska, Izrael i Austria. Wnioski te odrzucono.

Odznaczenia dla działaczy PTTK

Ponad 700 000 członków zrzesza najstarsza organizacja turystyczna w kraju — Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Wyrazem uznania dla aktywności społecznych działaczy i pracowników PTTK były odznaczenia państwowe przyznane przez Radę Państwa, które wręczono 6 bm. w Warszawie.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali wieloletni działacze PTTK, społeczni organizatorzy turystyki z różnych regionów kraju: Zofia Biedrzycka-Gozdek z Olsztyna, Marian Chudy z Poznania, Tadeusz Dobrowolski z Przemysla, Hanna Gnatowska z Włocławka, Zygmunt Kleszczyński z Bielska-Białej, Stefan Stefański z Krosna, Stefan Ważyński z Koszalina i Stefan Zaliwski z Warszawy. (PAP)

Rekordziści Kosmosu przebywają w Gwiezdnym Miasteczku

Po przeszło półrocznej nieobecności uczestnicy rekordowej, 175-dniowej wyprawy orbitalnej, Władimir Lachow i Walery Riumin, przebywają od środy w podmoskiewskim Gwiezdnym Miasteczku. Powróć do domów, spotkanie z rodzinami i bliskimi, z przyjaciółmi i tymi, którzy przygotowali „Protony” do niełatwej pracy w Kosmosie i przez kilka miesięcy czuwali nad przebiegiem orbitalnego lotu było bardzo wzruszające i serdeczne.

Obecnie, kiedy skończył się 175-dniowy lot kosmiczny, a stacja „Salut-6” kontynuuje lot orbitalny, można z pełnym przekonaniem mówić o słusznej strategii radzieckiej kosmonautyki, o niezawodności kosmicznej techniki — oświadczył dziennikarzom po przybyciu do Gwiezdnego Miasteczka Władimir Lachow.

Uplętno niewiele czasu od

lotu, jednakże wraz z Waleriem Riuminem pewnie czujemy się na Ziemi. Nasz stan jest taki, jak gdybyśmy nie mieli za sobą 175 dni na orbicie. Jest to bez wątpienia rezultat działania środków opracowanych przez radziecką służbę medyczną. Każdego dnia, w każdej minucie lekarze czuwają nad naszym zdrowiem. Czwiek może długo latać w kosmosie. Mam nawet trudności w określeniu tej bariery — powiedział W. Lachow.

— Ten lot — powiedział szef Centrum Szkolenia Kosmonautów G. Bieriegowoj — stał się możliwy dzięki doskonałemu profesjonalnemu przygotowaniu załogi, doskonałej technice, stworzonej przez radzieckich konstruktorów. Władimir Lachow i Walery Riumin wykazali wielkie poczucie obowiązku, męstwo i ogromne zaangażowanie w pracę. (PAP)

Postęp w polsko-francuskiej współpracy przemysłów maszynowych

Lata siedemdziesiąte przyniosły zdecydowany postęp we współpracy polsko-francuskiej w dziedzinie przemysłu maszynowego, który w naszych obrotach z Francją zajmuje dziś czołowe miejsce. Francja jest z kolei trzecim co do wielkości partnerem resortu przemysłu maszynowego wśród krajów Europy zachodniej. Eksport tego przemysłu na rynek francuski zwiększył się w 10 minio nych latach aż 15-krotnie, przy czym bardzo znaczny przyrost nastąpił zwłaszcza w dwóch ostatnich latach.

W 1969 roku eksport z fabryk podległych Ministerstwu Przemysłu Maszynowego na rynek francuski miał wartość za ledwie 5,4 mln zł dew., a w 1977 roku już ponad 133 mln zł dew. Import zaś wzrósł w tym czasie odpowiednio z 20,2 mln zł dew. do prawie 145 mln zł dew. W tym roku obroty między przemysłami maszynowymi obu krajów wyniosą — jak się przewiduje — ponad 325

mln zł dew. Po raz pierwszy po winna zostać osiągnięta równowaga między naszym eksportem maszynowym do Francji a importem z tego kraju.

Dane te świadczą o właściwych tendencjach we wzajemnej wymianie. Jest to w dużej mierze wynik wielkiego postępu w naszym przemyśle elektro maszynowym, który stał się partnerem przygotowanym od strony poziomu technicznego do współpracy ze stojącym na wysokim poziomie przemysłem francuskim. Charakterystyczne jest to, że współpraca kooperacyjna, a także wymiana handlowa między obu krajami rozwija się przede wszystkim w najnowocześniejszych i najbardziej postępowych branżach, takich jak elektronika, informatyka, zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego, motoryzacja, a także przemysł lotniczy, obrabiarkowy i narzędziowy, łożyskowy oraz maszyn wiórkowniczych. (PAP)

Bhutan protestuje przeciwko naruszaniu granicy przez Chińczyków

Jak podaje „Times of India” z 6 bm. zbrojne grupy żołnierzy chińskiej straży granicznej i milicjantów chińskich naruszają od miesiąca granice Bhutanu, małego kraju w Himalajach, mimo protestów Bhutanu i Indii.

Według dziennika, Chińczycy przekraczają granicę z doliny Chumbi, wciskając się wąskim pasem między Indiami i Bhutanem. Dolina ta leży niespełna 30 km od przełęczenia terytorium indyjskiego w Bengali Zachodnim, przez które prowadzi strategiczne połączenia drogowe i kolejowe.

W większości przypadków incydenty zaczynają się od tego, że pasterze z terytorium ChRL przepędzają swe owce lub bydło na stronę bhutańską,

a napotkawszy straż bhutańską, przywołują na pomoc żołnierzy chińskich.

Jak dotychczas konfrontacje między żołnierzami obu stron nie doprowadziły do przelewu krwi, ale, jak pisze „Times of India”, Delhi jest poważnie zaniepokojone incydentami z powodu strategicznego znaczenia regionu.

Bhutan już dwukrotnie zaprzeczał wobec Chin przeciwko prowokowaniu incydentów granicznych, ale Pekin zignorował oba protesty.

Zgodnie z układem bhutańsko-indyjskim z 1949 roku, zobowiązującym Bhutan do zasięgnięcia rad u rządu Indii w sprawach polityki zagranicznej, Bhutan informuje Delhi o rozwoju wydarzeń na granicy z Chinami. (PAP)



W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Maria Mankiewicz w artykule „Wyscicie z podziemia” pisze o szan-sach, które otwiera czerwcowe zarządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej w sprawie prowadzenia zbiórek przez osoby fizyczne. Wychodzi to na przeciw postulatowi zgłaszanym w kampanii „Kto za mini” prowadzonej właśnie przez tę redakcję.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — Andrzej Zwanecki w publikacji „Fasada i tyły” omawia aspiracje kulturalne Piły na tle przedsięwzięć już tam podejmowanych bądź znajdujących się w fazie projektów.

W „KULTURZE” — ankieta na temat „Stolica — jak służy?”. Jest to dalszy ciąg odpowiedzi o tym, jak stolica wypełnia swą rolę w sferze kultury wobec reszty kraju, jakie ma obowiązki i jakie przywileje. Wypowiada się m. in. Izabella Cywińska, dyrektorka Teatru Nowego w Poznaniu.

W „LITERATURZE” — Dole i niedole czyli dyktowanie non stop”. Jest to rozmowa z Izabellą Cywińską na temat problemów teatru.

— W tym samym tygodniku — relacja Zbigniewa Kosiorowskiego, który na pokładzie „Cetusu” — jednego z polskich jachtów — uczestniczył w dramatycznym wysiegu regatowym „Fastnet Race”, zakończonym śmiercią kilku żeglarzy.

W „KIERUNKACH” — liczne materiały z zorganizowanej w 40 rocznicę Września Międzynarodowej Konferencji „Chrześcijaństwo i odpowiedzialność za pokój”.

W „ITD” — sonda pt. „Czego oczekujemy od wychowawców?”. Na pytanie, czy istnieje jakaś recepta na odbudowanie społecznej funkcji wychowawczo-nauczycielskiej prof. Kazimierz Dąbrowski tak odpowiada: — Trzeba radykalnie przemysleć system mianowania na stanowiska wychowawców ludzi o najwyższych wartościach i walorach moralnych, nie bez znaczenia jest przydzielenie im odpowiednich uposażeń. Coś w tym kierunku zaczyna się już zmieniać. Wspomnieliśmy też o powstaniu szkół wzorcowych, jestem pewien, że wraz z ich pojawieniem odróżniłyby się stonki od nauczyciela jako najważniejszego członka społeczeństwa.

LEKTOR

KRZYŻÓWKA nr 32



Znaczenia wyrazów: 1 — patrz: rysunek, 2 — zwierzę domowe rozpowszechnione w krajach podzwrotnikowych, 3 — ryba z rodziny dorszowatych, mintaj, 4 — drzewo o liściach iglastych i brunatnych szyszkach, 5 — żartobliwy synonim bogactwa lub państwa, 6 — „...krukowi oka nie wykole chyba, że się wtrąca mole”, 7 — owad z podrzędu ny niewielkich muchówek, występujący w klimacie zwrotnikowym, 8 — zwisający kawałek zamrożonej cieczy. Początek wpisywania wyrazów oznaczony, kierunek — ze garowy.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka nr 32” — czekamy do piątku, 14 września br. Wśród czytelników, którzy przesyłają prawidłowe brzmienia haseł rozlosujemy 3 książki po 100 złotych. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

Rozwiązanie konkursu żniwnego „Zbiory muszą być bezpieczne”

Na konkurs pod hasłem „Zbiory muszą być bezpieczne”, opublikowany w numerze z 28/29 lipca br., a organizowany przez Komendę Wojewódzką Straży Pożarnej w Poznaniu oraz „Głos Wielkopolski”, wpłynęło 3 976 odpowiedzi. Wśród autorów trafnych rozwiązań — zgodnie z regulaminem — rozlosowano bony premiowe PKO według następujących wartości:

- I — bon wartości 3.000 zł — Róża Baranowska 61-643 Poznań, Osiedle Zwycięstwa 2 m 64;
 - II — bon wartości 2.000 zł — Zenon Kasprzak, 61-042 Poznań, ul. Łęczycka 5;
 - III — bon wartości 1.000 zł — Eugeniusz Gapiński, 87-700 Aleksandrów Kujawski, ul. Kościuszki 22;
 - IV — XI — bony wartości po 500 zł: Czesława Sudol, 62-211 Zdzieszowice, Bojanice k. Gniezna; Piotr Jaskulski, 62-030 Luboń 1, ul. J. Mazurka 9a; Kasia Kaczmarek, 64-500 Szamotuły, ul. Findera 5 m 21; Jan Żukowski, 62-310 Pyzdry, ul. Kaliska 27; Teofil Bugajewski, 64-020 Czempin, Borowo 15; Halina Cieloszyk, 63-122 Gądko gm. Kórnik, Kamionki 47; Stefan Lewandowicz 63-720 Koźmin, ul. Pleszewska 23 i Wojciech Duszka, 62-320 Miłosław, Lipie 9.
- Nagrody wysłane zostaną pocztą (listem wartościowym za dowodem doręczenia).

A oto prawidłowe odpowiedzi w konkursie: 1 — 2 gaśnice, 2 — 100 m, 3 — przechowywać tylko suche, 4 — beczka z wodą o pojemności co najmniej 200 l, 2 wiadra i 2 tłumice, 5 — plug, ciągnik, cysterna z wodą, 6 — 100 m, 7 — 600 m kw., 8 — 30 m, 9 — 5 m, 10 — 100 m, 11 — 4 tygodnie, 12 — 50 m, 13 — 10 m, 14 — beczka z wodą o pojemności co najmniej 100 l, wiadro i tłumica, 15 — 20 m.

Mu Ni-ko ze Smogulca

W 1610 roku panu na Smogulcu i okolicy (woj. pilskie) — Maciejowi Smoguleckiemu i jego małżonce, Zofii Zebrzydowskiej, córce wojewody krakowskiego, urodził się syn. Nadano mu imię Mikołaj z dwóch powodów. Święty Mikołaj przed stu laty stracił św. Katarzynę z funkcji patronki miejscowego kościoła i sam zajął jej pobożny urząd. Warto mieć takiego patrona. Po drugie — imię to nosił też pan Smogulecki, warchol krakowski, judzący przeciwko Zygmuntowi III, kompan i przyjaciel w rokoshu (1606-1607).

Chłopiec otrzymał staranne wykształcenie, którym po śmierci ojca (1617) zajmowała się matka. A był on niezwykle pojętny, pracowity i ciągle głodny wiedzy. Mając lat 15 — podkreślam dla zdenerwowanych licealistów i studentów — piętnaście lat, napisał wcale mądrą pracę naukową o plamach słonecznych, udowadniając, że to nie plamy, ale jakieś masy na powierzchni Słońca. Nie dziw więc, że ze względu na wartość poznawczą została w 1626 r. wydrukowana i zaopatrzona w rysunki szesnastoletniego autora.

Wrócił do rodzinnego Smogulca. Zapewne w tym czasie, albo kilka lat później, zmarła mu matka, bo o niej głucha. Mikołaj jakoś dawał sobie radę. Chłopi przynosili daniny w naturze i pieniądzu, harowali na pańskich folwarkach pod batem ekonomów; więc pan niczowi żyło się w dostatku. Był urodziwym młodzieńcem i do tego przez matkę skoliczonym z najświetniejszych rodzin w Polsce; więc pannice szlacheckie typowały za nim oczami i marzyły o znalezieniu się w jego męzowskich ramionach. Niewątpliwie i jemu okniło się za pięć piękna, ale jakoś się nie decydował. Był doskonałym mówcą i łwale dobrze miał ułożone w głowie, więc szlachta okoliczna młodzieńca wybierała na postać na sejm, król zaś — nie bez protekcji krewniaków ocierających się o Wawel — dał mu starostwo nakielskie. To była zapowiedź dalszych dostojnych honorowych i intratnych.

Ale tym się jednak nie kontentował. Chyba nudził się na tym zapieczyku powiatu kępińskiego. Szlacheckie sąsiedz-

two nie widziało świata poza własnym nosem i wąsy moczyło w piwie i winie. O czym z tym bractwem gadać? Pętał się po uroczej okolicy, wyprawiał się w północną połąć do nad Notecią, gdzie po przodkach Grzymalitach sterczały resztki warowni, dziś zwanych zamczyskiem, kłusował na koniu po Smogulcu, który przed przeszło stu laty udawał miasteczko. Ale czy tym można zaspokoić głód wiedzy, głód widzenia świata? Pewnego dnia złożył godności, majątek oddał chyba bratu — bo jakiś Smogulecki rozrabiał jeszcze w drugiej połowie XVII w. — pokonął się wzgórzem i na linom, polom, łakom, lasom i

Western wielkopolskie

dworowi rodzinnemu. Odjechał.

Konno pognął do Krakowa. Ku zdziwieniu krewniaków wstąpił do jezuitów i zaczął studiować teologię. Miał w tym swój cel. Około 1640 r. znalazł się w Rzymie, gdzie dał kontynuować studia i przy swajak sobie obce języki. Po paru latach wsiadł na statek portugalski albo hiszpański i popłynął na Daleki Wschód.

Był pierwszym w dziejach Polakiem, który wygłaszał na Jawie. Dalsza podróż do Chin najeżona była groźnymi niebezpieczeństwami.

Początkowo na dłuższy czas zatrzymał się w Nankinie. Przed nim przebywał tu Benedykt Polak, który w XIII w. w poselstwie od papieża szedł ładem z Europy do stolicy Chana, do Karakorum. O kilka lat ubiegł Smogulecki Michał Boym ze Lwowa, który uczepił się konfratrów jezuitów, zaprzyjaźnionych z skorumpowanym dworem cesarskim Mingów. Ten Boym nie bardzo zajmował się sprawami boskimi, bo interesował się chińską florą i fauną, był raczej naukowcem-przyrodnikiem. Jezuiti w ogóle nie myśleli o nawracaniu muzułmanów. Chodziło im o zdobycie zaufania u władców. Udało się im to po powieszeniu się cesarza, ostatniego z Mingów nawrócił jego żonę, matkę, syna i synową. Zajmowali się w dużym stopniu uzbrajaniem wojsk na modłę europejską, la niem i obsługiwaniem dział. Wystali nawet poselstwo z Boy

mem na czele do papieża po błogosławieństwo i armaty. Równocześnie inna grupa jezuitów zdobyła pałac władcy północnych Chin i wroga Mingów — cesarza Tsingę.

Do stolicy tego zwycięskiego cesarza, do Pekinu, skierował swoje kroki nasz szlachcic ze Smogulca. Już zdążył opanować język chiński, przyswoił sobie 49 tysięcy znaków pisańskich, przejął obyczaje i zwyczaje, ubiór chiński. W Pekinie nasz Smogulecki zwany Mu Ni-ko, znalazł oparcie w swoich.

W krótkim czasie dał się poznać jako wybitny matematyk i astronom. Został nawet wykładawcą tych przedmiotów na tamtejszej uczelni. Jak świadczy zapiski jego ucznia Lie Fong-tsu, miał tam pierwszy wprowadzić logarytmy. Stawa uczonemu — a równała się z godnością mandaryna — zaprowadziła go przed oblicze władcy, od którego dostał „list żelazny” zezwalający na bezpieczną wędrowkę po olbrzymim kraju. A więc nie chodziło mu o pracę misyjną, bo gdyby tak było, trzymałby się jednego miejsca. Chodziło mu raczej o zaspokojenie nienasyconej ciekawości. Z Pekinu powędrował do Nankinu. Po prowincji Fu-kien waleś się 4 lata. Jeszcze raz udał się do stolicy, ale na krótko, bo znów skierował swoje kroki do Kuangtungu, la dował na wyspie Hainan, z Hainan wybrał się do Kantonu. Nie doszedł. Choroba zatrzymała go w Czaokingju.

W sumie zrobił kilka tysięcy kilometrów przeważnie pieszo. Nakarmił swoje oczy zmieniającymi się krajobrazami, roślinnością, fauną, osadami ludzkimi.

Nasz Mikołaj Smogulecki, czyli Mu Ni-ko, zmarł 17 września 1656 r. Pozostawił w Pekinie kilka prac naukowych na pisanych po chińsku. A w Smogulcu ludzie ludzili się, że ich Mikołaj wrócił. Potem przeszedł w zapomnienie, wreszcie w zapomnienie.

Gdyby nie naukowcy rosyjscy i radzieccy, od których informacje czerpał Bolesław Olszewicz do pracy „Stosunki naukowe polsko-chińskie w przeszłości” (Nauka Polska, 1953 r. z. 4) i my nie wiedzielibyśmy o smoguleckim wódcę po wschodnich rubieżach Azji w połowie XVII wieku.

JÓZEF PIEPRZYK

miedzy WIERZAMI

BLIŹNIANKI Z RÓŻNYMI MIEJSCAMI URODZENIA

W dokumentach bliźniaczek Ruth i Lindy Barnard z miejscowości Wales w Austrii, każda ma inne miejsce urodzenia. To jednak prawda.

Akuszerka przyjmując poród w domu, nagle zorientowała się, że kobieta będzie rodzić jeszcze jedno dziecko. W tej sytuacji zażądała pomocy. Przyjechała karetka pogotowia i wzięła panią Barnard do najbliższego szpitala, którą znajdował się w innym miejscu, gdzie matka szczęśliwie urodziła drugą dziewczynkę.

DO SZCZĘŚCIA BRAKOWAŁO RĘCZNIKÓW

Barbara Walters należała do najbardziej podziwianych i lubianych kobiet w USA. Swoją sławę i popularność zyskała dzięki celnym komentarzom w telewizji. Ta świetnie zarabiająca kobieta (około 2 mln dolarów rocznie) została ostatnio przyłapana na kra- dzieży ręczników w hotelu Beverly-Wilshire w miejscowości Beverly-Hills. Sprawa wywołała sensację. Pan Walters tłumaczyła się tym, że ręczniki miały wyhaftowane jej inicjały „BW”.

MIŁOŚĆ ZA BENZYNĘ

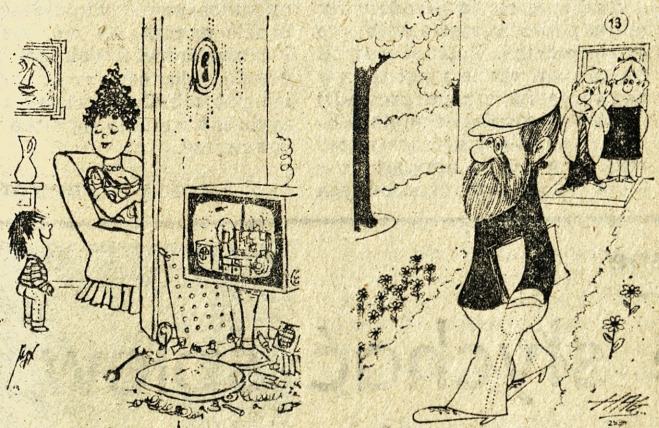
Niektóre kalifornijki są gotowe na wszystko, aby tylko zdobyć benzynę. Jak oświadczył rzecznik właściwej stacji benzynowych w San Francisco, obsługujący stacje benzynowe mężczyźni skarżą się, że nie mogą spokojnie pracować, bo w pewnych przypadkach z nieprzychylnymi propozycjami różnych pań, które za trochę benzyny gotowe są na daleko idące odstępowanie od wszelkich cnót.

Paliwo płynne stało się w Kalifornii swego rodzaju pieniądzem obiegowym. Między innymi cory Ko- rytatu żądają zapłaty benzyną, którą następnie sprzedają ze znacznym zyskiem.

KAJAKIEM NA OLIMPIADĘ

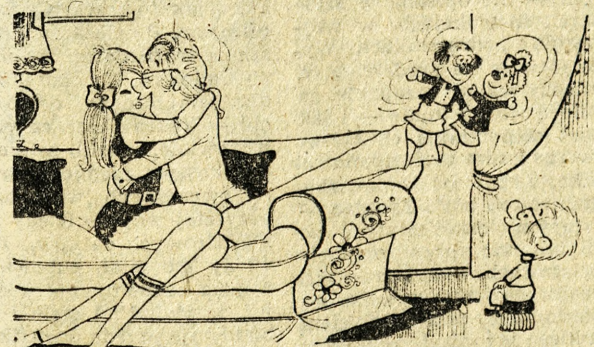
Dwóch mieszkańców stolicy amerykańskiego przemysłu samochodowego, Detroit 39-letni Tony Lenzi i 29-letni Dan Roberts, postanowili udać się na olimpiadę do Moskwy kajakiem kanadyjskim. Zamierzają on przebyć 22 000 km plastikową łodzią długości 6 m i przybyć do stolicy ZSRR w dniu otwarcia igrzysk.

Nasi malcy

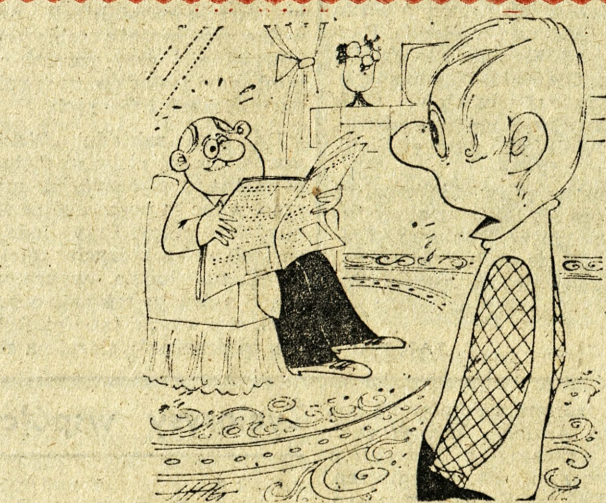


— Mamo, czy tym mn'e naprawdę kochasz?

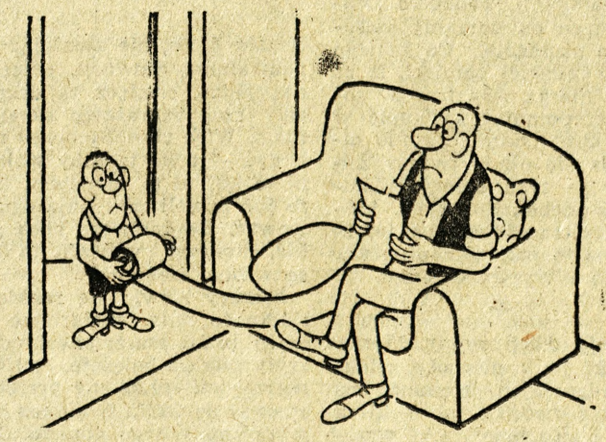
— Najbardziej martwi mnie to, że wydaliśmy tyle pieniędzy na doprowadzenie do porządku jego uzębienia...



— Jeszcze przez chwilę będziemy mieli spokój, ale już mnie sto- py bolą...



— Czy mam ci tato teraz opowiedzieć o mojej pierwszej jeździe twoim nowym samochodem, czy chcesz to przeczytać w jutrzejszych gazetach?



— Tato, to jest moja lista marzeń na imieniny!

Dzieło sztuki z... rowerów



Holandia to kraj rowerów. Ostatnio na dobry pomysł wpadł jeden z artystów. Na jednej z amsterdamskich kamienic umieścił on kompozycję z tych właśnie popularnych wehikułów. W ten sposób rowery urosły do rangi dzieła sztuki.

CAF — ANEFO

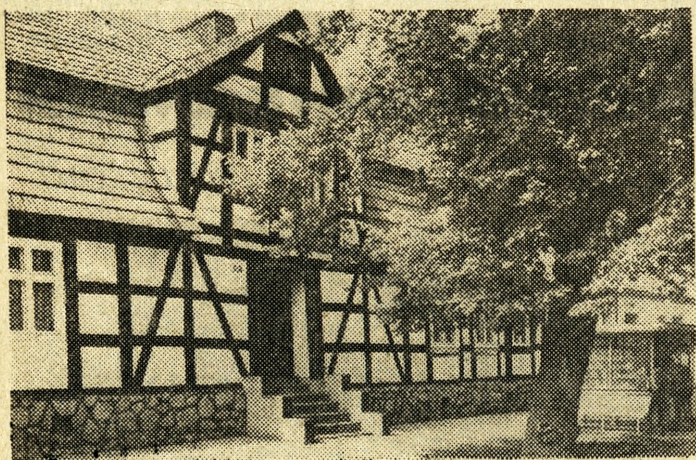
Dowody regionalnej tożsamości

W cyklu publikacji „Polska 1944-1979” przedstawiamy problemy i dokonania trzydziestu pięciu lat Polski Ludowej. Dotychczas wydrukowaliśmy teksty ludzi nauki — profesorów Adolfa Dobieszewskiego, Stanisława Kubiaka, Władysława Markiewicza, Czesława Mojsowicza i Zbigniewa Tyski, docentów Marceliego Kosmana i Józefa Orczyka oraz doktorów Lesława Kańskiego, Andrzeja Redelbacha, Kazimierza Robakowskiego, Marka Żurowskiego i dziennikarzy „Głosu Wielkopolskiego”. Autorem artykułu, który drukujemy dzisiaj, jest mgr Jan Pic, dyrektor Pracowni Konserwacji Zabytków w Poznaniu.

Wielkopolska — kolebka państwa polskiego, w swojej tysiącletniej historii zachowała do naszych czasów liczne dokumenty kultury materialnej i zabytki sztuki. Są to zamki lub ich ruiny, pałace i dwory położone wśród stylowych parków, obiekty sakralne i użyteczności publicznej, zabudowa miast i wsi oraz zabytki budownictwa przemysłowego. Zabytki Wielkopolski reprezentują wszystkie epoki — od romantyzmu po secesję, a wiele z nich związanych jest z głośniejszymi wydarzeniami naszych dzieł, od czasów najdawniejszych aż nieomal po współczesność.

Na tej ziemi — w Gnieźnie, na Ostrowie Lednickim, w Poznaniu i Giezu przetrwały wspaniałe relikty kamiennej architektury z okresu kształtowania się naszej państwowości, tu kwitła sztuka gotyku i romantyzmu, w ciekawych formach wypowiedziały się renesans, barok i klasycyzm. Świadczą o tym nie tylko liczne zachowane zabytki, lecz potwierdza to także nowe odkrycia, ukazujące sztukę Wielkopolski we właściwym świetle.

Polska Ludowa przywiązuje do ochrony zabytków ogromne znaczenie i doży znaczne kwoty na ich odbudowę, konserwację i utrzymanie. Przyczyną jest oczywiście zabytki muszą żyć i służyć społeczeństwu. Jako dokumenty kultury, epoki, stylu, działalności grupy ludzi



Fot. — R. Królik

lub wybitnej jednostki mają ogromne znaczenie historyczno-naukowe, polityczno-społeczne i dydaktyczne. Stwarzają możliwość przeżyć estetycznych, wzbogacają krajobraz naszej ziemi, służą turystyce, reprezentują też wysokie walory materialno-ekonomiczne.

Wielkopolska należy w Polsce do regionów najzamożniejszych w zabytki, a zatem problem ich ochrony i właściwego społecznie wykorzystania stał się nie tylko obowiązkiem władz, lecz całego społeczeństwa, zakładów pracy, instytucji i organizacji społecznych.

W 35-lecie PRL wiele już w tej dziedzinie zrobiono. Schludne i czyste są miasta i miasteczka Wielkopolski, godnie prezentują się (w znakomitej większości) pałace i dwory stowiarce własności przodujących w kraju PGR-ów, gospodarstw specjalistycznych, instytucji, resortu zdrowia. Gospodarka



komunalna szerokim frontem włącza się w dzieło rewaloryzacji zabytkowych części miast. Dobrze utrzymane są ratusze i obiekty architektury sakralnej, nie znikną z krajobrazu charakterystyczne dla Wielkopolski wiatraki. Wiele uwagi poświęca się także ochronie drewnianego budownictwa ludowego, również w formie budowy skansenów.

O ochronie zabytków w Wielkopolsce dobrze mówi się w całym kraju. Warto jednak przypomnieć, że w 1945 roku w wyniku działań wojennych nasze zabytki doznały dotkliwych strat i zniszczeń. W gruzach le-

Ponad 50 kamieniczek w Łobżenicy (woj. pilskie) to już obiekty zabytkowe.

żała mieszczańska zabudowa Starówki w Poznaniu, a straty na Starym Rynku szacowano na 80 procent zabudowy. Dotkliwych zniszczeń doznał wspaniały renesansowy ratusz poznański i liczne zabytkowe kościoły, wśród nich katedra. Spłonęły m.in. katedra gnieźnieńska, bazylika w Trzemesznie, zespół pocysterski w Wągrowcu, słynna romańska rotunda św. Prokopa w Strzelnie. Wśród obiektów architektury rezydencjalnej najdotkliwsze straty dotknęły barokowy zamek w Rydzynie, pałace w Wieluniu i Północnym, Miłosławiu, Rudkach i Wolsztynie.

Do działań zabezpieczających i konserwatorskich przystąpiono — mimo innych pilnych potrzeb — już w 1945 r. od razu z ogromnym rozmachem. W 10-lecie PRL oddano do użytku wspaniałe odbudowane ratusz poznański, potem zatarły się ślady zniszczeń wojennych na Starówce. Przywrócić się piękno starówek Gniezna, Kalisza, Leszna i Konina, a także pełnych uroku miasteczek, takich jak Rydzyna, Rakoniewice i Osieczna.

Ogromna jest w 35-lecie liczba zabytków poddanych w Wielkopolsce zabiegom konserwatorskim. Wspomniana już poznańska Starówka wymieniona jest w literaturze krajowej i zagranicznej na równi z odbudową najstarszych dzielnic Warszawy, Gdańska czy Wrocławia. Wysoką ocenę zyskała odbudowa katedr w Gnieźnie i Poznaniu a także konserwacja bazyliki w Trzemesznie i rotundy św. Prokopa w Strzelnie. Wiele tajemnic — z odkryciem słynnych kolumn strzelińskich — ujawniono w czasie prac konserwatorskich w dawnym kościele Norbertanek w Strzelnie. Jednym z największych osiągnięć polskiej myśli konserwatorskiej i technicznej była realizacja zabezpieczenia i konserwacji uszkodzonej kopuły barokowego kościoła Filipinów w Gostyniu.

W minionych latach przeprowadzono także prace konserwatorskie na terenie zamków w Gólcach i Koźminie. Konserwacji poddano ruiny zamków kazimierzowskich w Kole i Ostrzeszowie, a także ruiny w Golańcu, Wyszynie oraz wspaniałe relikty kamiennej architektury świątyni i pałacium na Ostrowie Lednickim koło Gniezna. Uratowana przed zniszczeniem architektura pałacowa i dworska reprezentują tak cenne obiekty, jak pałace w Gólcach, Siedlcu, Śmiełowie, Pawłowicach, Włoszakowicach, Gębicach, Cieżeniu, Niechanowie, Arcugowie, Czarniechowie a także dwory w Koszutach, Jeziorach Wielkich, Osowej Sieni, Srebrnej Górze.

Wiele uwagi w Wielkopolsce poświęca się także szlakom turystycznym ze Szlakiem Piastowskim na czele oraz ochronie budownictwa przemysłowego.

JAN PIC

Wygląda to pomieszczenie jak setki innych szwalni w setkach innych przedsiębiorstw — szeregi maszyn, stojące z boku taborety, na których piętrzą się wykrojone części bielizny i robotnice, wprawnych ruchami podkładające je pod igły warczących maszyn. Dopiero gdy spostrzeże się, iż jedna z kobiet przesuwa szyty właśnie fartuch nie dłonią lecz łokciem, uświadomić sobie można w pełni, że jest się w zakładzie, który zatrudnia ludzi niepełnosprawnych.

W spółdzielni inwalidów „Warta” w Śremie na około 400 zatrudnionych 75 procent to ludzie, którzy nie mogą pracować w fabrykach wymagających pełnej kondycji fizycznej. Upośledzenie narządów ruchu — rąk i nóg, przytępienie słuchu, schorzenia układu: krążenia, trawienia, oddechowego, nerwowego, a także reumatyzm, gruźlica — oto choroby najczęściej spotykane wśród pracowników „Warty”. Tu znaleźli zatrudnienie, spółdzielczość inwalidzka zapewniła im zarówno właściwe przygotowanie do pracy jak i odpowiednie jej warunki.

Każdy z nich przeszedł bowiem na początku przynajmniej 6 miesięcy trwający okres adaptacji zawodowej. Komisja, w skład której wchodzi lekarz psycholog, kierownik działu rehabilitacji, zastępca prezesa do spraw produkcji, określiła do jakiej pracy kandydat się nadaje. Potem było przycucanie do wykonywania danej czynności. W przypadku szwaczki, o której na początku była mowa, a która na niewiadną dłoń, uczono ją, jak sprawnie przy maszynie obsługiwać się drugą ręką, jak wykonywać pewne czynności przy pomocy łokcia. Jednocześnie przeprowadzana była rehabilitacja medyczna. W wyposażonym we wszystkie potrzeby do tego urządzenia gabinecie kinezoterapii poddaje się pracowników takim zabiegom, jak masaż, gimnastyka. W razie potrzeby kieruje się ich do specjalistów.

Niekiedy okres rehabilitacji zawodowej i medycznej jest przedłużany. Najczęściej taka konieczność zachodzi w przypadku osób o różnym stopniu niedorozwoju umysłowego. W „Warcie” pracuje ich 33. Zorganizowano dla nich specjalny zakład pracy chronionej. Jest to niezbędne, ponieważ ta grupa inwalidów wykonywać może jedynie czynności najprostsze, nauczyć się jednej, czasami dwóch czynności. Szczególnie pieczołowicie trzeba ich uczyć w okresie rehabilitacji gdyż wolno przyswajają sobie nowe umiejętności oraz czuwać nad nimi, gdy zasiadają przy swoich stanowiskach roboczych.

Do tego zakładu „Warty” warto zająć również dlatego, że można tu zobaczyć, jak oprzyrządowane są poszczególne stanowiska pracy. Przy jednym ze stołów, na których zatrudnieni tu ludzie wykrawają części skórzane rekawki ochronnych stołowych taboret. Robotnik tu pracujący cierpi na cho-

Jak żyją inwalidzi

Być potrzebnym w społeczeństwie

robie kręgosłupa, która uniemożliwia mu pochylanie się. Odpowiednio skonstruowane siedzisko pozwala mu na zachowanie odpowiedniej postawy.

Tego rodzaju taborety mają zresztą wszyscy pracownicy, którzy na skutek reumatyzmu, gruźlicy lub wrodzonych skrzywień kręgosłupa nie mogą się schylać. Zarówno w zakładzie pracy chronionej jak i gdzie indziej pozostałe krzesła wyposażone są w śruby, pozwalające regulować ich wysokość. W paru miejscach spostrzeć można fotele o wysokich, grubych i miękkich oparciach tylnych i bocznych. Przeznaczone są one dla epileptyków. W wypadku ataku epilepsji, tak skonstruowany fotel, który poza tym można w ciągu jednej chwili rozłożyć, zmieniając go w rodzaj kozetki, zabezpiecza chorego przed upadkiem na ziemię, przed potłuczeniem się lub pokaleczeniem. Stanowiska, na których pracują ludzie pozbawieni nóg, wyposażono w krzesła o specjalnych podpórkach dla protez. Słowem każdy zatrudniony tu inwalida ma miejsce pracy dostosowane do jego potrzeb i możliwości fizycznych.

W każdej też chwili może uzyskać, jeśli w trakcie pracy poczuje się źle, fachową pomoc. W zakładowym ośrodku zdrowia pracuje nie tylko lekarz, ale również dwie pielęgniarki z którymi przez telefon — natychmiast gdy zajdzie tego potrzeba może się — skontaktować kierownik zmiany, majster lub brygadzysta. Na pewno to wszystko wpływa na samopoczucie inwalidów pracujących w „Warcie”. O tym zaś, że w tych warunkach mogą oni pracować dobrze świadczy fakt, że spółdzielnia mimo wszystkich trudności z zaopatrzeniem w surowiec wykonuje plany produkcyjne z powodzeniem. Dostarcza ona na rynek bieliznę, niektóre rodzaje odzieży (np. fartuchy) oraz — dla przemysłu — rękawice robocze i ochronne.

Zatrudnieni tu ludzie mogą więc powiedzieć z zadowoleniem, że mimo inwalidztwa są społeczeństwu potrzebni. Również dlatego, że w „Warcie” — jak w całej spółdzielczości inwalidów — prowadzona jest działalność rehabilitacyjna.

Realizuje się ją przede wszystkim poprzez zajęcia sportowe i rekreacyjne. Zatrudniony tu na pełnym etacie magister wychowania fizycznego prowadzi nie tylko codzienne piętnastominutowe, obowiązujące wszystkich ćwiczenia gimnastyczne — oczywiście w różnorodnych

zestawach dostosowanych do możliwości i potrzeb fizycznych poszczególnych grup inwalidów. Kieruje on również pracą koła sportowego, do którego należą około 200 osób, prawie wszyscy zatrudnieni, poza chałupnikami, których w „Warcie” pracuje dwustu. Inwalidztwo nie wyklucza możliwości uprawiania strzelectwa, gry w piłkę siatkową i tenisa stołowego, rzutu kulą, biegania i pływania. Nie wyklucza też możliwości brania udziału w wyścigach pieszych i autokarów. A wszystko to nie tylko wpływa na poprawę zdrowia lecz również pozwala ludziom niepełnosprawnym przełamywać wiele kompleksów, niwelować czy w ogóle eliminować — tak często towarzyszące im — uczucie, że są „inni” czy „gor si”.

Ma więc spółdzielczość inwalidzka znaczenie nie tylko produkcyjne, lecz również — społeczne. Na terenie Wielkopolski (z wyjątkiem Pileskiego, gdzie działa Rejonowy Związek Spółdzielczości Inwalidów), daje ona nie tylko pracę dla około 20 000 ludzi, ale również zapewnia im poczucie przydatności społecznej, daje im szansę normalnego życia. Spełnia również wobec nich ważne funkcje opiekuńcze.

Bowiem inwalida nie pozostaje sam także poza zakładem pracy. Asystenci socjalni zatrudnieni we wszystkich spółdzielniach rozpoczęli niedawno swego rodzaju „instrucję” mieszkańców pracowników. Ma ona na celu ustalenie, jakich zmian należałoby w nich dokonać, aby ułatwić ludziom życie. Chodzi tu o likwidację progów i poszerzenie otworów drzwiowych tam, gdzie mieszkają ludzie chodzący o kulach lub poruszający się na wózkach. Chodzi o ustalenie, gdzie trzeba zainstalować uchwyty ścienne (szczególnie potrzebne są one przy wannach), gdzie umiejscowić klamki i kontakty (często są one zainstalowane zbyt wysoko), czy nie trzeba wyposażyć mieszkań w specjalne fotele, wykluczające poślizgnięcie się, wykładziny podłogowe, wieszaki do kuli, czy nie trzeba ludziom dostarczyć takiego sprzętu użytku osobistego, jak np. wciągacze pończoch, przyssawki do naczyni.

W ciągu najbliższych miesięcy sukcesywnie wyposażać się będzie mieszkania we wszystkie niezbędne inwalidom urządzenia, dostosowywać je do ich potrzeb. I dzięki temu ich życie znów stanie się nieco wygodniejsze.

ZOFIA SZPROKOFF

POLONICA KULTURALNE

Na występy do Włoch wyjechał Chór Białostockiej Akademii Medycznej. 42-osobowy zespół pod dyktando Romana Zielińskiego przygotował program obejmujący dawną muzykę polską oraz polskie pieśni ludowe.

W japońskim mieście Kumamoto otwarto wystawę arcydzieł malarstwa polskiego i europejskiego ze zbiorów muzeów polskich.

Stanowisko generalnego dyrektora muzycznego stolicy RFN, Bonn, objął polski dyrygent Jan Krenz. Po raz pierwszy funkcję tę powierzono muzykowi z Polski. J. Krenz będzie odpowiedzialny za repertuar zarówno tutejszej opery jak i filharmonii.

W czeskosłowackim uzdrowisku Mariánské Lázně zakończył się XX Festiwal Chopinowski, któremu towarzyszyły wystawy, seminaria i odczyty poświęcone wielkiemu kompozytorowi.

W programie obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka, odbył się w Japonii festiwal teatrów dla dzieci, w którym Polskę reprezentował Wrocławski Teatr Lalek, przedstawiając „Iliadę”. Spektakl zrealizowany przez Kazimierza Brauna spotkał się z dużym zainteresowaniem. Odbyło się 9 przedstawień w Tokio, Jokohamie, Kamadzie, Semdai i w Sapporo.

W sali Międzynarodowego Centrum Kongresowego w Berlinie Zachodnim odbył się koncert zorganizowany w ramach współpracy telewizji polskiej i telewizji zachodniemieckiej. W wieczorze wystąpili m. in. Orkiestra Rozrywkowa Polskiego Radia i Telewizji w Poznaniu pod dyktando Zbigniewa Górno, Zdzisława Sośnicka, Danuta Rin, siostry Winiarskie i Piotr Fronczewski. Prowadził Bogdan Poluszkiewicz. (PAP)

W jednym z domów na poznańskich Winogradach wracamy z Tadeuszem Dragowskim do wydarzeń sprzed 40 lat. Za oknem stereo foniczny magnetofon w którym z sąsiednich mieszkań przylatują odgłosy dziecięcej zabawy w wojnę. A mimo to słyszę wyraźnie śpiew żołnierzy i rżenie koni. Z września wojny kampanii, Tadeusza Dragowskiego odtwarzamy szczegół po szczególe. Co takiego jest w ludzkiej pamięci, iż za wodzi nieraz, gdy trzeba sobie przypomnieć co kupić w pobliskim „Samie”, a nie zapomina się nigdy twarzy żołnierzy — tych którzy odchodzili i odchodzili i tych, którzy przetrwali? Chyba to, że nie jest to pamięć zapisana w mózgu, a wyryta w sercu.

Szósty dzień wojny. 17 września pułk piechoty zalega na podgórskich stokach, na skrajach dwóch armii — „Kra-ków” i „Karpaty”. A września był piękny tego roku, słoneczny i pogodny. Od sześciu dni pułk młodego kapitana Dragowskiego jest w ruchu. Od sześciu dni się cofa, bo niemieckie kolumny pancerne ge-

Życiorysy współczesne

Jeszcze słyszeć śpiew i rżenie koni

nerała Lista, nie zważając na neutralność Słowacji, przecho-dzą jedną przełęcz za drugą, cały czas zagrażając okrażeniem. Więc choć Niemców nie widać — trwa ta niby wojna, ni to bój ni to manewry, które już powoli zaczynają denerwować. Bo żołnierze chcą się bić, skończyć wreszcie to bezsensowne czekanie.

Niemcy zjawili się rankiem siódmego dnia. Moździerz i ogień broni maszynowej uderzyły nagle i boleśnie. Ani żołnierze, ani sprzęt nie przystosowany do walki w górach nie wytrzymały tego impetu. Do ognia niemieckich oddziałów dołączyło się jeszcze piekło paniki. Wtedy to młody kapitan, przez długie lata wykładowca oficerskiej szkoły w Bydgoszy, przypomniał sobie czego

uczył i czego sam się nauczył. Ale przecież to już była inna wojna — nie opisana w sztabowych instrukcjach, w woj-skowych podręcznikach. Wy-skoczył więc na środek szosy, pomiędzy walące szrapnele, ga-lopujące wozy i konie — i jak dzisiaj wspomina ci, którzy wówczas z nim byli, „opanował panikę, wyznaczył stanowiska, zorganizował bój”. Zadając atakującym ciężkie straty — od-parli natarcie, przy niewielkich stratach własnych — kil-ku zabitych i rannych. Za ura-towanie pułku przed rozbięciem dowódca jednostki przedsta-wił kapitanu Dragowskiemu do-odznaczenia krzyżem „Virtuti Militari”.

Kiedy tak się idzie nocą, po całym dniu utarczek, potyczek i walki, gdy jest się głodnym i

spragnionym, trudno nie myśleć. Głód wyostreza spojrzenie. Więc jak to jest? Chciał być oficerem. Po ciężkiej służbie w szkole trafił do innej, już jako wykładowca. Wywiad pracował dla naczelnego dowództwa, oni — kadra oficerska wiedzie-li niewiele, szkolili żołnierzy w wojskowym rzemiośle na mia-rę ówczesnych wyobrażeń o przyszłej wojnie. Kiedy ludzie z groszowych datków, bo ileż wtedy kto miał, kupowali dla wojska cekaemy, oni wiedzieli już, że sąsiedni na zachodzie roz-budowuje przede wszystkim ar-mie pancerne i zmotoryzowane. Wiedzieli — a zastanawiali się nad tym, czy istnieje w o-góle możliwość dowodzenia tymi pancernymi mołochami. Teraz

O 86-letniej Paryskiej Stacji Polskiej Akademii Nauk przy Lauriston mówi się, że przeżywa drugą młodość. Od paru lat bowiem placówka ta wyraźnie zmienia kierunki swego działania. Od organizowania konferencji (z których nie rezygnuje) przeszła do szerszej współpracy z partnerami francuskimi. Efektem jest zawieranie długoterminowych umów między polskimi placówkami naukowo-badawczymi i francuskimi. Stacja współpracuje także z naukowymi organizacjami narodowymi we Francji, jak również jest bazą wypadowa polskich naukowców przebywających w Paryżu.

Prof. dr Bolesław Kalabiński, od kilku lat kierujący stacją, jest — jak tu się mówi — głównym sprawcą zawieranych umów. Jest ich wiele, proszę więc profesora o przedstawienie tych ważniejszych.

— Wszystkie są ważne. Oto, dla przykładu, umowa wieloletnia między PAN i MSH (instytucja organizująca między narodowe kontakty naukowe w oparciu o dotacje). W ramach tej umowy polscy naukowcy wzięli udział w kolokwium MSH na temat roli małych i średnich przedsiębiorstw w rozwoju gospodarki narodowej oraz usprawniania organizacji pracy przez związki zawodowe. W przygotowaniu jest polsko-francuskie seminarium o roli związków zawodowych w Polsce i we Francji.

Duże znaczenie dla obu stron ma umowa o współpracy na lata 1979—81, zawarta przez Instytut Biochemii i Biofizyki PAN z pokrewnym Instytutu de Recherches de Biologie Moléculaire. W przygotowaniu jest dwuczęściowe kolokwium

Paryska ambasada polskiej nauki

Wypowiedź prof. dr. Bolesława Kalabińskiego

— w Polsce i we Francji — na temat biologii molekularnej.

Nowe warunki dla szerokiego wykorzystania w Polsce osiągnięć nauki i techniki francuskiej — kontynuuje prof. Kalabiński — zapewniają umowę wieloletnią, nawiązywanie kontaktów, indywiduálních organizowanie dyskusji przy okrągłym stole oraz sympozjów dwuczęściowych, na przemian w Polsce i we Francji. Prowadzimy także wspólne prace badawcze, których wyniki są publikowane we Francji, co popularyzuje polską naukę. Powstały również warunki do odpłatnego wykonywania prac zleconych ośrodkom polskim przez partnera francuskiego.

Ostatnio obie strony zwróciły uwagę na problematykę techniczną i rolniczą. Doprowadziło to do zawarcia umów o współpracy, w której ze strony polskiej biorą udział m. in. V Wydział PAN i Politechnika Warszawska. Doszło do skutku lub są w stadium realizacji umowy między AGH i IPPT PAN z francuskim Institut Supérieur de Matériaux. Politechnika Śląska współpracuje z francuskim Komisarjatem Energii Atomowej i z Narodowym Instytutem Nauki i Techniki Nuklearnej. Politechnika Gdańska ma umowę z Uniwersytetem Technicznym w Rennes. To tylko przykłady z długiej listy umów o szerokiej tematyce i obiecujących perspektywach.

Interesującą formą współpracy są kolokwia dwuczęściowe, z reguły inicjowane przez Paryską Stację PAN. Mają one na celu konfrontację stanu wiedzy w nowoczesnych dziedzinach nauki i techniki w Polsce i we Francji. Jest to chyba najlepsza droga do nawiązania trwałych kontaktów. W ostatnich latach odbyło się ich 7, a przygotowano już 12 dalszych — wśród nich kolokwia na temat renowacji małych miast, organizacji i zarządzania oraz reumatologii.

Ważnym kierunkiem działania jest zacieśnianie kontaktów z Polonią francuską, z uczonymi polskiego pochodzenia. Wspólnie z Association Franco-Polonne. Stacja tropi ślady polskie we Francji, a jest ich wiele. Inicjatywa Stacji dotyczy ca zorganizo wanych Koła Naukowców i Inżynierów Polskich we Francji została pozytywnie przyjęta przez paryską Ambasadę PRL.

Stypendyści i stażyści polscy znajdują na Lauriston pomoc i opiekę. Ułatwiamy im kontakty z placówkami francuskimi, dostarczamy informacje o tematyce prac prowadzonych przez francuskich uczonych, organizujemy spotkania dyskusyjne.

Jakie są plany na najbliższą przyszłość? Ambitne, ale mają one realną podstawę — mówi prof. Kalabiński. Szereg polskich placówek naukowych dąży za naszym pośrednictwem do zawarcia umów z francuski

mi partnerami — i odwrotnie. Wymienię tu Instytut Polimerów PAN i francuskie uniwersytety w Le Mans i w Paris VI Jussieu. Ostatnio zorganizowałem pobyt w Polsce delegacji francuskiej, która odwiedziła krajowe ośrodki naukowe w celu współpracy w zakresie ochrony środowiska, polska rewidzta we Francji jest zapowiedziana na III kwartał br. Przeprowadziłem także rozmowy w sprawie umów z instytutami i uniwersytetami w Lyonie, Rennes i Paryżu. Zaangażowałem się też historią polskiego Liceum Batignolskiego we Francji; spotkanie z absolwentami tej zasłużonej szkoły odbędzie się w październiku.

Plany Stacji obejmują również przygotowanie zeszycu 85-lecia i podjęcie prac organizacyjnych przed wystawą książek PWN w Paryżu i innych miastach Francji. W kolokwium na temat rozwoju gospodarczego Dżibuti (tamże — na koszt strony francuskiej) weźmie udział dwóch polskich naukowców z Instytutu Planowania przy Radzie Ministrów.

Różnorodność tematyki, inicjatywy, wszechstronność działania i szybkość reagowania na interesujące Polskę przejawy życia naukowego we Francji przysporzyły Stacji miano Paryskiej Ambasady Polskiej Nauki — na co ta placówka w pełni zasługuje.

Notowała

WALERIA KORYCKA

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

BYŁO TO W 1939 ROKU

W ostatnią niedzielę sierpnia 1939 r. zrobiłem w Orzechowie (gdzie mam zakład fotograficzny) zdjęcie dwóm wojskowym, którzy tam pełnili służbę. Było ich łącznie około 30 żołnierzy i na łące, obsługiwali oni działko. Jeden ze sfotografowanych przeze mnie był nauczycielem z Zaniemyśla o nazwisku prawdopodobnie Nawrocki i tej fotografii już nie widział, gdy bowiem wrócił z wojny, został wraz z kilkoma innymi obywatelami Zaniemyśla rozstrzelany. Prochy jego spoczywają we wspólnym grobie w Zaniemyślu. Na wspomnianej łące dzisiaj stoi nowoczesna fabryka płyt wiórowych (Orzechowskie Zakłady Sklejek). Inny z tej grupy żołnierzy — Michalak był chyba ogrodnikiem. 2 września prosił mnie on żebym pojechał do jego żony do Dolska i oddał jej list. Następnego dnia udało mi się rowerem w drogę, ale gdy dotarłem do Dolska okazało się, że p. Michalakowa już wyjechała z małą córeczką. List przywiózłem więc z powrotem i oddałem temu żołnierzowi. Czy ta rodzina przeżyła wojnę, nie wiem. (2512)

WALENTY WALIGÓRA — Orzechowo nad Wartą

W PARKU W SŁOWIKOWIE

W miejscowości Słowikowo (woj. konińskie) jest dość duży park z zabytkowymi drzewami; jedno z nich — dąb, któremu nadano imię „Włodek”, liczy około 600 lat. W parku tym w latach przedwojennych i po wyzwoleniu utrzymywany był wzorowy porządek. Wokół placu tanecznego były postawiane ławki, było oświetlenie, odbywały się tam zabawy i festyny, na które zjeżdżała się nie tylko młodzież. Dzisiaj nie ma już ławek, nie organizuje się zabaw, nie mogą spotykać się na ławeczkach pary zakochanych. Wygląd parku wart jest porównania, plac i ścieżki zarosnięte zieleńcem i trawą. Prawdą jest, że wybudowano we wsi okazały budynek, w którym mieści się sala widowiskowa, czytelnia i kawiarenka, gdzie można wypić kawę i oglądać programy telewizyjne. Uważam jednak, że trzeba też uporządkować plac w parku i ustawić ławeczki. (2261)

JAN JANKOWSKI — Oborniki

UWAGA — PIJANI NA DRODZE!

W którejś z gazet przeczytałam, że co piąty wypadek drogowy wywołany zostaje przez osobę nietrzeźwą. Chociaż prawie do połowy ich przyczyniają się pijani piesi, to jednak przeraża świadomość, że aż tak wielu mamy kierowców, którzy nie zdają sobie sprawy z tego, iż siadając za kierownicą po picciu alkoholu są potencjalnymi kandydatami na morderców i samobójców. Człowiek zaczyna się zastanawiać nad tym, czy kary nie są za niskie wobec osób, u których milicja stwierdzi podczas kierowania obecność alkoholu we krwi, chociaż jeszcze nie spowodowali wypadku. Może częstsze powinny być akcje kontrolne na drogach, podobne do organizowanych co jakiś czas przez milicję przy propagandowym poparciu radia i telewizji. Mimo zapowiedzi, powtarzanych również przez prasę, po zakończeniu sobotnio-niedzielnej akcji w końcu sierpnia donoszono o uwalnieniu niebagatelnej liczby osób „pod alkoholem” wśród skontrolowanych kierowców. Co zaś byłoby, gdyby nie stosowano uprzedzenia?

Nie rozumiem też, jak mogą najbliżsi kierowców, a przede wszystkim żony i matki, godzić się na ich jazdę za sterem po wypiciu nawet niewielkiej dawki alkoholu? Kiedyś rozmawiałam z żoną takiego, który odsiadywał karę więzienia po przejechaniu po pijanemu jakiegoś mężczyzny. Powiedziała, że gdyby jej na myśl przyszło, że takie nieszczęście może się zdarzyć, to by go z domu nie wypuściła. No i oczywiście rozpaczala, bo „przecież on nie chciał najechać tego człowieka, a sąd potraktował męża, jak zabójcę”.

Może te moje słowa, jeśli zostaną wydrukowane, przeczytają też matki i żony kierowców zawodowych oraz właściciele samochodów, którzy lubią popić. Może zastanowią się one, jak powinny postępować, by nie dopuścić do podobnych tragedii, unieszczęśliwiających rodziny sprawców i ich ofiar. (2555)

MAŁGORZATA KRÓL — Jarocin

TERMOMETRY — BUBLE

Należę do ludzi precyzyjnych i na przykład „dziesięć” oznacza dla mnie tylko dziesięć a nie dziewięć i pół lub dziesięć i pół. Tak jest z wagą, zegarkiem, termometrem. Tyłko, że wagę i zegarek można wyregulować, termometru zaś nie. Piszę o tym dlatego, że z uwagą przeczytałam w „Głosie” nr 172 z 2 sierpnia br. notatkę p. „Narzędzia w naszym życiu”. Jej autor pisze m. in. o konieczności legalizacji niektórych narzędzi przez Urząd Miar i Wag, oraz, że legalnymi termometrami posługuje się służba zdrowia i meteorolodzy. Dziwi mnie natomiast, dlaczego wszystkie termometry nie są takie. Chodzi mi o pokojowe i zakonne. Chciałam niedawno nabyć takie termometry, oglądałam je w wielu drogeriach. Wykładano mi na ladę po kilka egzemplarzy, produkowanych przez różne spółdzielnie pracy. Konfrontacja pokazywanych na nich temperatur wypadła dla producentów kompromitująco, różnica bowiem dochodziła do... 7°C!

Uważam, iż produkowanie takich termometrów, to produkowanie buble. Czy one również nie powinny podlegać legalizacji? (2265)

J. D. — Poznań

ZA DOBRE SERCE

W „Głosie” z 7. VII, w liście o przypadkach lekceważenia prawa do pierwszeństwa inwalidów i kobiet z dziećmi na postojach taksówek, podpisanego przez panią Ewę P., poruszone niezmiernie ważną dla nas sprawę. Dziękujemy za dobre serce i zrozumienie dla ludzi niezaradnych a potrzebujących pomocy. (2098)

DOWGAŁŁO — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-559, Poznań.

Zawsze w służbie kultury

Postać Mariana Weigta zajmującą w krajoznawstwie kulturowym 35-lecie pozycję wyjątkową. Mimo 73 lat, jest on nadal pełnym energii propagatorem i animatorem kultury muzycznej regionu Wielkopolski. W roku urodzenia, po ukończeniu gimnazjum i seminarium nauczycielskiego w Rawie i Lesznie, uczęszczał do konserwatorium w Poznaniu. Już przed wojną uczył muzyki i śpiewu w poznańskim gimnazjum im. Paderewskiego i tym zamilowaniom wiernej pozostał do dziś. W czasie wojny działał w AK i BCh na Rzeszowszczyźnie. Konspirację łączył z nauką muzyki w Rzeszowie i tu też w 1944 r. po wyzwoleniu kierował Referatem Kultury i Sztuki przy Sta

rostwie, a następnie był naczelnikiem Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego. — Doceniono moją pracę — mówi — i w 1945 r. skierowano do organizowania wydziałów kultury w Łodzi i Poznaniu. Na drugi dzień po wyzwoleniu stolicy Wielkopolski przy

stąpił M. Weigt do organizacji życia kulturalnego w Poznaniu, gdzie przez trzy lata był naczelnikiem Wydziału Kultury. — Zrobiłem wszystko — wspomina — wraz z gronem działaczy i twórców kultury, wznowiliśmy pracę opery, teatrów Polskiego i Nowego, Muzeum Narodowego, Związku Literatów. Współ z wybitnym muzykiem prof. Zdzisławem Jahnkem reaktywowałem konserwatorium, rewidując instrumenty muzyczne rozgrabione przez okupanta. Trzeba było też wskrzesić placówki kulturalne na ówczesnym terenie województwa. W Gorzowie i Zielonej Górze utworzono teatry. W Kaliszu, Gnieźnie, Gorzowie i Zielonej Górze rozwinęło się szkolnictwo muzyczne.

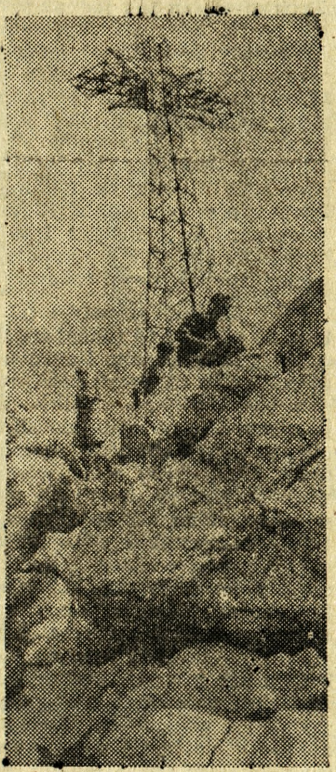
W następnych latach zorganizował wydawnictwo muzyczne, które opublikowało ponad 50 pozycji dla szkół, w Poznaniu powstała też wytwórnia płyt „Melodia”. Z inicjatywy Mariana Weigta i grona poznańskich działaczy społecznych reaktywowano Wielkopolski Związek Śpiewaczy, które

go został prezesem, a dziś jest honorowym dyrektorem artystycznym. Po wojnie powrócił do „Lutni” i zorganizował chór „Echo”. M. Weigt zorganizował ponadto w Poznaniu pierwszą robotniczą orkiestrę symfoniczną i kwartet muzyczny. Bez przerwy działa on w Wielkopolskim Związku Chórów i Orkiestr, dyryguje zespołami, opracowuje teksty pieśni i utworów ludowych, komponuje. Za swą działalność był wielokrotnie wyróżniany: nagrodami miasta Poznania i województwa oraz honorowymi odznakami regionalnymi, nagrodami ministra kultury i sztuki. Posiada Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, wiele dyplomów honorowych. Jego społeczna działalność obejmuje też pracę w zarządzie dzielnicowym ZBoWiD Poznań — Stare Miasto, gdzie organizuje imprezy muzyczne dla kombatanów. Od wielu lat M. Weigt jest radnym i przewodniczącym Komisji Kultury Miejskiej Rady Narodowej Poznania.

P.A.

Fot. — CAF

Na Giewoncie



Tadeusz Drągowski

Fot. — R. Królak

Enali ich one bezlitośnie, zając najcięższe straty. Ech, nawet mówić o tym nie chce.

W dalszym marszu nocą natknęli się na czatę zmotoryzowanej dywizji niemieckiej, która sądziła, iż chroni ją stalowy pancerz wozów bojowych nawet nie wystawiła ubezpieczenia. Kompanie samochodów pancernych zniszczyli doszczętnie

nie granatami. Taki granat to dobra rzecz, szczególnie, gdy trafi się nim do wnętrza. Ale nawet i to wojenne zwycięstwo jakiś gorzkawy mialo posmak, bo przecież ciągle byli w odwrocie.

Walcząc i odpierając ataki doszli do wsi Borownica. Trzeci batalion, idący w awangardzie, minął wieś. Na drugi batalion, zamykający pułkową kolumnę, runęło niemieckie uderzenie. Bili się już tylko o to, by pokazać innym i sobie, jak polski żołnierz walczyć potrafi. Niewyspany, zmordowany, uzbrojony tylko w broń, walczył o życie. Bój był ciężki i bezpardonowy. Zginął wówczas dowódca pułku, wielu oficerów i żołnierzy. Niemiecka przewaga była przynajmniej częściowa. Z garstką tych, którym dopisało szczęście, przebił się Tadeusz Drągowski przez niemieckie okupacje. Ba

talion szedł dalej na wschód. Iluż rzeczy trzeba w taką wrześniową noc unikać. Iluż ludzi. Wypatrują już nie tylko wehrmachtowskie zielone mundury, wypatrzą też cywilów o dziwnie niekztałtnych marynarkach czy kurtkach. Pod każdą z nich broń ukryć łatwo, a broń ta strzela ochoczo, gdy tylko któryś z żołnierzy oddali się od grupy choć na moment. Wszak noszą ją ukraińscy bandyci, którzy z Lachami mają swoje porachunki.

Z końcem drugiego tygodnia wojny zakończyła się wrześniowa kampania Drągowskiego. Najpierw wzięcie w Sanoku, potem w Nowym Sączu, gdzie do gór było tak blisko, a ludzie rzadko je widzieli, bo płakali. A później pięć długich lat ogrodzonych drutami jenieckiego obozu. We dnie jeszcze można było wytrzymać, ale wieczory i noce... Teraz nie sposób dociec, ile chwil w tej zbiorowej samotności poświęcał najbliższemu, a ile beznadziejnym próbom odpowiadał na pytanie: „Więc jakże to tak? Jak to się w ogóle mogło stać?”

W zimie 1945 roku. Prosto z Woldenbergu do Lublina, gdzie byli najbliżsi. Polskie wojsko. Ze sztabem II Armii dotarli Tadeusz Drągowski do Poznania. Stąd przeniesiono go do Warszawy, do Wydziału Wyszczekolenia Bojowego Departamentu Wojsk Ochrony Pogranicza. Żołnierz miejsca nie wybiera, więc na

południu, w Bieszczadach, kończył wrześniowy żołnierz to, co ongiś zaczął. Od 1948 roku, po zwolnieniu z wojska, rozpoczął pracę w Poznaniu, dokąd przeniosła się rodzina.

Dzisiaj, już na emeryturze, kawaler Krzyża Walecznych i Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski do września wycieńczony wraca często. Nie tylko we wspomnieniach. Jest sekretarzem Komisji Weryfikacyjnej Zarządu Województwa ZBoWiD, gdzie nierazko z kombatanckich dziejów bacznie trzeba oddzielać to, co przeżyte, od tego, co zasłyszane, przeczytane.

Gdy za oknem domu na wino gradzkiem osiedlu słychać śpiew i rżenie koni, wspomnienie nie dla mnie, człowieka urodzonego wówczas, gdy Tadeusz Drągowski brał rozbrat z wojskiem, mają już jedynie historyczny charakter. A jednak, choć nasze spojrzenia na września są różne, teraz, po czterdziestu latach myślimy o tym samym. O bohaterstwie tych, którzy ginęli i tych, którzy przeżyli. I czyja ofiara była większa, a czyja tylko inna.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Na Centralne Dożynki

Rolnictwo sprawą ogólnonarodową

Centralne Dożynki, zwłaszcza w tym roku, przypominają wszystkim, że rolnictwo jest okiem w głowie gospodarki narodowej i rozwoju kraju. Przyczyną jest nie tylko troska o nadrobienie niedoborów na rynku żywnościowym, zwłaszcza zaopatrzenia w mięso i wędlinę. Chodzi o zapewnienie wszystkim dostępnymi środkami i siłami trwałego wzrostu produkcji rolnej na lata następne dla stałej poprawy wyżywienia społeczeństwa.

Realizacja tych zadań w latach siedemdziesiątych ani na chwilę nie ustawała, mimo występujących ogólnie trudności. Główna przyczyna — to warunki atmosferyczne, niekorzystne i w tym roku, i w kilku latach poprzednich. Pogoda nie sprzyjała nam przez łącznie 3 lata pięcioletniej, co znacznie przekracza przewidywaną dla tych lat przeciętną, nie mogła nie odbić się na bilansie pszy i rytmie rozwoju hodowli. Spis lipcowy wykazał pewien spadek pogłowia. Ten spadek trzeba będzie odbudowywać w roku przyszłym i w latach następnych. Podjęto już działania, zmierzające do zniwelowania skutków niepowodzeń.

Postanowiony jest na przykład skup zwiększonej podaży pszy po cenach korzystnych dla rolników celem zachowania pogłowia macior. Trzeba będzie również zakupić dodatkowe ilości zboża i pszy za granicą. Sprawą najważniejszą jest jednak wykorzystanie wszystkich krajowych możliwości i rezerw w gospodarstwach indywidualnych, państwowych i spółdzielczych. Rolnicy znają te możliwości i realne rezerwy. Chodzi jednak o ich widzenie i zagospodarowanie również w gospodarstwach zaniebawianych. Istotny jest w tych przypadkach nacisk opinii samej wsi, a także pomoc wiedzy gminnych, służb rolnych i kolekt rolniczych.

Nakazem tego roku, a także lat następnych, jest szczególne zwiększenie zainteresowania i pomocy terenowych władz dla rolników. Mówił o tym niedawno I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek na spotkaniu z produkującymi rolnikami. Każdy region

ma poza tym swoje specyficzne problemy. We wszystkich województwach i gminach chodzi o węż dosłownie codzienną, o szybkie reagowanie na ważne potrzeby i wnioski wsi, o skuteczne załatwianie spraw. Dotyczy to m. in. gospodarki ziemną oraz prawidłowego przydziału sprzedawanego sprzętu, maszyn rolniczych i materiałów budowlanych.

Mimo poważnych nakładów polskie rolnictwo w stosunku do jego możliwości i potrzeb jest nadal niedoinwestowane, a także jeszcze niedostatecznie zaopatrywane, m. in. w nawozy sztuczne. Obecnie kończy się budowa nowych zakładów nawozów sztucznych i maszyn rolniczych, będą też budowane następne. Poprawi to sytuację, zwłaszcza, że na lata osiemdziesiąte — zgodnie z priorytetami w rozwoju kraju — przewiduje się dalszy wzrost nakładów na potrzeby rolnictwa. Teraz natomiast jest ważne, aby potrzebne środki kierować w rolnictwie przede wszystkim tam, gdzie przyniosą one najszybsze i największe rezultaty.

Dożynki kierują myślą nie tylko na same rolnictwo, lecz także szerzej na sprawy wsi, gdzie żyje prawie 40 proc. społeczeństwa. Powszechnie znane są ogromne przemiany społeczne i cywilizacyjne wsi w Polsce Ludowej — jej nowe osiągnięcia w ostatnich latach. Jest to proces przemian, który trwa i musi być kontynuowany, zwłaszcza jeśli idzie o stałą poprawę warunków życia codziennego mieszkańców wsi, kulturę, troskę o dzieci i kobiety. Są jeszcze, choć może nie liczne, wsie zaniebane, nadal też pozostaje programowym zadaniem wyrównywanie dysproporcji między poziomem i warunkami życia na wsi i w mieście.

Problemy te z pewnością znajdują wyraz w wycieczkach uchwalać zbliżającego się VIII Zjazdu partii. Wierzę, że rolnictwo bowiem — to sprawy ogólnonarodowe, ważne dla nas wszystkich, od ich pomyślności w ogromnej mierze zależy przyszłość kraju.

JERZY OLBRYCHT

„Ciuchcie“ chcą nadążyć

Podróże sentymentalne

Kolejarzy jest w Polsce prawie pół miliona. O ich pracy mówi się z zazwyczaj z należytym szacunkiem i uznaniem, utyskując przy okazji na trudności, które kraczą spóźnienia pociągów. Może więc wyjątkowo punktualne kursowanie, a może fascynacja wszystkim co stare sprawiają, że szczególną sympatią wzbudzają kolejni waskotorowe. Ba, kolejarze waskotorowi doczekali się nawet własnego hymnu, popularyzowanego przez zespół „Skaldowie”.

Nieodległe to lata, gdy mówiło się jednak, iż dni kolejki waskotorowych są policzone. Powolne „ciuchcie” — zapewniano — skończą wkrótce pracować żywo w składnicy złomu, a niektóre parowozy i wagony można będzie obejrzeć już tylko w muzeach. Minęły wszakże miesiące i lata, a nadal waskotorówki nie zniknęły z krajobrazu. I zapewne nie nastąpi to szybko, bo gospodarka stawia przed transportem tak znaczne zadania, że i z tej trójki — choć mało ekonomicznej — się nie rezygnuje.

Wielkopolska należy do regionów, w których kolej waskotorowa ma szczególnie długie tradycje. Najstarsza linia — opalenicka liczy już sobie ponad 100 lat, a tras budowanych przed około 80 laty jest sporo. Wówczas też „filigranowe” pociągi odgrywały największą rolę, przemierzając z pasażerami i ładunkami wiele kilometrów. Teraz podróże te są dużo krótsze, ale i tak Zarząd Kolei Dojazdowych Zachodniej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu zawiaduje trzecią częścią krajowej sieci połączeń waskotorowych; ich długość w jedynastu województwach sięga 1 000 kilometrów.

W wielu rejonach Wielkopolski waskotorówki stanowią podstawowy środek transportu. Tak jest przykładowo między Kaliszem i Turkiem (Konińskie), gdzie „ciuchciami” przewozi się zdecydowaną większość ładunków, a i w ruchu pasażerskim są nieocenione, skoro w pobliżu nie kursują pociągi normalnotorowe, zaś

sieć dróg kołowych jest słabo rozwinięta. Niestety, trasy kolejek nie są ze sobą połączone; jedyny taki szlak — długości ponad 230 kilometrów — wiedzie z Gniezna przez Sompolno i Kolo do Ozorkowa na przedmieściu Łodzi. Pozostałe linie — nie tylko zresztą w Wielkopolsce — to najwyżej kilkunastokilometrowe trasy, łączące sąsiednie gminy.

Najwięcej pracy ma kolej waskotorowa w okresie jesienno — zimowym, gdy transportu je się ziemniaki. Ale oprócz buraków i ziemniaków — tych najbardziej zauważalnych ładunków — przewozi przez cały rok także cement, węgiel, drobny stal i meble. W poznańskim okręgu ogółem około 2 miliony ton różnego rodzaju surowców, materiałów i wyrobów trafia corocznie do odbiorców za pośrednictwem waskich torów. Oznacza to odciążenie od przewozów około 100 000 wagonów kolei normalnotorowej.

Z tą ostatnią waskotorówką pracuje coraz lepiej, przejmując do dalszego transportu około 5 milionów ton na 43 tak zwanych stacjach stycznych. Jeszcze kilka lat temu przelał dunek towarów z dużych wagonów na małe i odwrotnie — prowadzony zazwyczaj bez pomocy sprzętu mechanicznego — stanowiął jedno z najbardziej niewygodnych ogniw obu rodzajów kolei. Z tego powodu tabor normalnotorowy był przez trzymany i wyłączany z ruchu na kilka dni, a nawet tygodni. Obecnie większość ładunków nadsyłanych szerokiemi torami do stacji stycznych przeladowuje się wraz z wagonami na transportery waskotorowe. Taki więc towar odbywa całą drogę w jednym wagonie. W rezultacie wagony normalnotorowe przewożone na transporterach gotowe są do dalszej drogi po upływie jednej doby.

Kursuje już w kraju kilkadziesiąt takich transporterów, a każde go roku przybywa kolejnych około 50. Produkowane są we Wrocławiu, a w Stargardzie Szczecińskim powstają wagonosamowyladowcze do przewożenia w pobliżu nie kursującej pociągów normalnotorowe, zaś

spalinowe, które powoli zastępują wysłużone parowozy. Tych ostatnich jest jednak jeszcze sporo, więc dla zapewnienia obsługi technicznej, modernizuje się zaplecze. Także w Wielkopolsce. Unowocześnia się przykładowo „kliniki” waskotorowych parowozów w Zbiersku (Kaliskie), gdzie powstaje hala naprawcza. Lokomotywnia w Sompolnie (Konińskie) wkrótce również lepiej będzie mogła służyć remontowaniu rumuńskiego taboru.

Fakt jednak pozostaje faktem, że nie jest to rodzaj transportu z przyszłością. Łatwo udowodnić to na przykładzie ruchu pasażerskiego. Tylko w poznańskim okręgu z usług „dojazdówek” korzysta rocznie około 5 milionów osób; większość pasażerów przebywa trasę nie dłuższą niż 10 kilometrów. Maksymalnie z prędkością 35 km na godzinę, ale średnio o połowę wolniej. Prawda, że „ciuchcia” rzadko kiedy się spóźnia i zawsze zabierze, pod czas gdy — zwłaszcza zimą — PKS może zawieść. Ludzie jednak chcą dojeżdżać do pracy szybciej i wygodniej, dlatego autobusy cieszą się zdecydowanie większym powodzeniem. W miarę więc rozwoju dróg i szlaków normalnotorowych, za padają decyzje o likwidacji niektórych odcinków kolejek.

Wzrasta natomiast zainteresowanie waskotorówką jako atrakcją turystyczną. Przede wszystkim na Kujawach i Pomorzu oraz w Bieszczadach. Latem kolorowe wagoniki zapełniają się turystami nie tylko z kraju, ale i z zagranicy, fundującymi sobie sentymentalną podróż retro. Dla wielu obcokrajowców, to nie lada gratka, bo podobną odbyć już można coraz rzadziej.

I tak właśnie — za atrakcyjny środek lokomocji dla turystów, którym się nie spieszy — traktowane są zazwyczaj kolejki waskotorowe. Z przymrużeniem oka. Tymczasem spełniają przecież wcale nie tak znów małe zadania gospodarcze, gdy kolei normalnotorowej, transportowi samochodowemu i żegludze — mimo rozbudowy i modernizacji — trudno sprostać rosnącym szybko zadaniom przewozowym, można i trzeba skorzystać z oferty waskotorówki.

PIOTR BOROWICZ

praca

Pomoc domowa do 2 osób z zamieszkaniem i utrzymaniem, warunki bardzo dobre przyjmie tel. 597-72. 1854g

Pracownia galanterii skórzanej przyjmie ucznia z utrzymaniem tel. 597-72. 1853g

Przyjmie piekarzy oraz rencistów od października. Praca w dzień. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 2435g.

Ucznia do piekarni od października przyjmie. Praca w dzień. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2434g.

Przyjmie do szycia koszul męskich. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3587g.

Przyjmie panie do szycia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3582g.

Przyjmie uczniów. Zakład Krawiecki, Poznań, ul. Grodzka 117. 3597g

Przyjmie dwie pracownice powyżej lat 18 do lekkich prac w warsztacie. Zgłoszenia: Warsztat ślusarski ul. Mostowa 5a. 3670g

Przyjmie zaraz torkarza emeryta na pół etatu. Ra dojewski, Poznań. Dzierżyńskiego 174 m. 5. 3671g

Stolarzy przyjmie. Poznań — Starołęcka, ul. Żeglarska 53. 3595g

Przyjmie ucznia. Warsztat Mechaniki Precyzyjnej. Poznań, Ogrodowa 11 godz. 7-15. 3596g

nauka

Matematyka! Asystent so lidnie udziela korepetycji. Łabedzki, Inżynierska 11 m. 6a. 3665g

Lekcji angielskiego udziela. Rzejak, tel. 33-25-31 wewn. 351 lub 22-43-41. 3614g

kupno

Maszynę dzielną i overlock kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3550g.

Obornik kupię. Poznań, tel. 555-65. 3693g

Cebulki tulipanów do podzielenia kupię. Stanisław Urban, ul. 27 Grudnia 17, 63-330 Opalenica. 3974g

Pawilon owocowy - wazny kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 3543g.

sprzedaż

Sprzedam urządzenia do wyrobu parkietu mozaikowego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 3629g.

Cebulę sprzedam. Pięta, Lusowo, Nowa 5. 3714g

Zagraniczny kozuch damski. Przybyszewskiego 11 m. 5. 3931g

Kozuch damski sprzedam. Tel. 659-73. 3633g

Sprzedam w dobrym stanie maszynę dzielną, dwupłytkową nr 5 i wyposażenie ciemni fotograficznej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 3681g.

Sprzedam cegły dziurawki, pełną, nadproża, szkła i płytki łazienkowe. Bonin 13 m. 9. 3650g

Praktykę MTL 3 obiektów Pentax auto 1,8/50. Tel. 672-650 po południu. 3637g

Skóry wygarbowane z tekturyfretki sprzedam. Tel. 675-893 godz. 16-19. 3619g

KOLEGO!

Jeżeli posiadasz:

- ukończoną szkołę podstawową
- ukończony 17 rok życia
- oraz dobry stan zdrowia

chcesz zdobyć

ATRAKCYJNY ZAWÓD

pracując

w nowoczesnym zakładzie przemysłowym

wstęp do:

OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY
FEDERACJI SZMP

przy Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych
w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

NIE ZWLEKAJ — JUŻ DZISIAJ WYŚLIJ PODANIE
pod adresem:

WOJEWÓDZKIEJ FEDERACJI OHP

w Poznaniu, ul. Stalingradzka 16/18

2762-K1

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „INPLAST”

w Poznaniu, ul. Sieroca 3/4

ZATRUDNI NATYCHMIAST

INWALIDÓW do obsługi maszyn.

Możliwość zdobycia atrakcyjnego zawodu w
przetwórstwie tworzyw sztucznych.

Zgłoszenia w Dziale Rehabilitacji i Spraw Pracowniczych, tel. 527-96 w. 9. 2925-K1

Przebieg ciągnikowy, transporter 15 m sprzedam. Os. Plewiska, ul. Żeglarska 69. 3621g

Taksometr sprzedam. Tel. 672-253. 3630g

Blam karakulowy sprzedam. Tel. 411-231 po południu. 3617g

Taksometr sprzedam. Tel. 32-13-97. 3593g

Blam ładny, karakulowy, łapki czarne na futro. Tel. 67-31-42. 2289g

Automatyczna strzykawka do insuliny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 3467g.

Kozuch damski na średnią i wyższą osobę sprzedam. Polna 24 m. 12. 2634g

samochody

Fiat 128 p rocznik 1973, 131 Mirafiori rocznik 1977 sprzedam. Parking Hotel Poznań, godz. 15-17. 3486g

Mercedesa 200D po remoncie sprzedam. Tel. 401-39 po godz. 16. 2686g

Zamienie Syrenę 105 odbior Polmozyt na Fiat 126p ul. Grunwaldzka 150. 3973g

Volkswagena 1200 stan idealny sprzedam. Pucka 13 (Smochowice). 3930g

Sprzedam Warszawę 234 po remoncie kapitalnym. Oglądać warsztat „Syrena”, Luboń, Dworcowa 25 do godz. 18. 3229g

Nysę 501 po remoncie sprzedam. Czapracki, Opalenica ul. Nowa 26. 3499g

Fiat 123p „Sport” po małym przebiegu i Syrenę odbior Polmozyt sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3770g.

Volkswagena 1600 TL w dobrym stanie sprzedam. Poznań, ul. Wspólna 47 m. 2. 3611g

Ford Taunus GXL Coupe 1600 przebieg 13000 km, stan idealny sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 3622g.

Samochód ciężarowy marki Lublin, stan bardzo dobry sprzedam. Gniezno, Winiary 4, względnie tel. grzecznościowy 13-66. 3592g

Fiat 125p 1500 rocznik 1974 sprzedam. Ul. Radosna 30. 3572g

Spieszenie sprzedam Moskwicę 408. Bułgarska 154b m. 5. 3544g

Fiat 131 „Mirafiori” rok produkcji 1976 sprzedam. Poznań, Piękna 39. 3270g

Moskwicę 408, 407, Wartburga 1000 sprzedam. Komorniki, ul. Polna 22 po godz. 16. 3551g

Peugota 404 sprzedam. Oglądać: Prusa 14 m. 3, godz. 17-20. 2372g

lokal

Nowe M-5, 75 m², Piątkowo, zamienie na 2-pokojowe w nowym budownictwie, centrum, telefon. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3611g.

Wynajme pokój — Świerczewo, ul. Bardowskiego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3534g.

Swarczew M-4 53 m² (czynsz 830,-) z gazem za mienie na M-3 Poznań, najchętniej Os. Kopernika. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3541g

Sprzedam 4-pokojowe mieszkanie własnościowe komfortowe w starym budownictwie, tel. 539-35. 3599g

Pomieszczenia na warsztat krawiecki, dzielnica Stare Miasto poszukuje. Tel. 200-428 godz. 18-22. 3596g

Lekarka poszukuje jedno pokojowego mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2445g.

Pokój umeblowany z wyposażeniem kuchni wydzielone. Zgłoszenia, tel. 403-49. 3574g

Przyjmie na skromny pokój śródmieście malżeńsiwo również w zamian za pomoc dla ucznia I klasy licealnej. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 3462g.

Poszukuję pomieszczenia na chłupnictwo. Tel. 433-08. 3512g

Przyjmie na pokój jednoosobowy. Dziewińska 8a. 3586g

matrymonialne

Kto pomoże atrakcyjnej 35-letniej wdowie z wyższym wykształceniem w wychowaniu synów. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3632g.

Panna 26-letnia studia wyższe sytuowana pozna kawalera w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3599g.

POZNAŃSKIE ZAKŁADY
OPON SAMOCHODOWYCH „STOMIL”
w Poznaniu, ul. Starołęcka 18

ZATRUDNI ZARAZ

w Zakładzie w POZNANIU i BOLECHOWIE

MĘŻCZYZN i KOBIETY bez kwalifikacji

z możliwością wyuczenia zawodu:

- WALCOWNIKA
- WYTŁACZARKOWEGO
- KONFEKCJONERA OPON SAMOCHODOWYCH
- WULKANIZATORA OPON

PONADTO MĘŻCZYZN NA STANOWISKA:

- ŚLUSARZY
- ELEKTRYKÓW

Pracownikom zamiejscowym zapewnia się kwatery.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ I INFORMACJE UDZIELAJĄ

Dział Osobowy, ul. Starołęcka 18, biurowiec parter, pokój nr 1
telefon 787-512, oraz w Bolechowie telefon 513-41. 2934-K1

stomil

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne
w Poznaniu

ZATRUDNI ZARAZ MĘŻCZYZN

do przyuczenia w zawodzie

TOKARZ

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek od 18 do 50 lat
- wykształcenie podstawowe

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział
Spraw Osobowych WPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131,
telefon 612-41, wewn. 32 lub 34. 2855-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

- ◆ Możesz zdobyć atrakcyjny zawód!
- ◆ Pracując, możesz uzupełnić wykształcenie!
- ◆ Masz szansę uzyskania dobrych zarobków!

ZGŁOŚ SIĘ

w ZAKŁADZIE
BUDOWLANO - REMONTOWYM
HANDLU i USŁUG „BUDREM”
w Poznaniu, ul. Sieroca 7

na 3-letnią naukę

1. TECHNOLOG robót wykończeniowych w budownictwie.

Obejmuje specjalizacje:

- malarz - tpeciarnik
- tynkarz - fliskarz
- szklarz - posadzkarz
- stolarz - tapicer

2. TECHNOLOG montażu w budownictwie.

Obejmuje specjalizacje:

- zbrojarz, betoniarnik
- montaż i spawanie

Zakład wykonuje prace również za granicą.

Młodzieży

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego płac w Budownictwie,
- wysokie zarobki w akordzie,
- dodatki, premie, nagrody,
- dobre warunki socjalno - bytowe,
- wypoczynek i urlopy w ośrodkach wczasowych,
- możliwość zdobycia bezpłatnie dalszych kwalifikacji zawodowych, szkolenia na kursach mistrzowskich, przyuczenia do atrakcyjnych zawodów,
- możliwość poznania nowych technologii w produkcji w zakresie wysokopłatnych wykończeniowych robót w budownictwie np. w zakresie wykładzin, aluminium itp.,
- uczniom zamiejscowym zabezpiecza się zakwaterowanie.

WARUNKIEM PRZYJĘCIA JEST:

- wiek 15 — 18 lat,
- ukończenie szkoły podstawowej.

NAUKA ODBYWA SIĘ:

w ZESPOLACH SZKÓŁ ZAWODOWYCH BUDOWNICTWA — podległych Kuratorium Oświaty i Wychowania.

Wobec ograniczonej ilości miejsc — o przyjęciu na naukę decyduje kolejność zgłoszeń.

INFORMACJI UDZIELA I ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

DZIAŁ SPRAW PRACOWNICZYCH

Zakładu „BUDREM”, Poznań,

ulica Sieroca 7, II piętro, telefon: 561-12 albo 561-13.

pracownicy poszukiwani

SPÓŁDZIELNIA PRACY „UNIVERSUM”
w Poznaniu, ul. Wielka 8 — zatrudni zaraz:

- ZAŁOBNIKÓW
- KOPACZY
- OGRODNIKÓW
- KAMIENIARZY
- BETONIARZY
- STOLARZY oraz
- OSOBY na przyuczenie do zawodu: kamieniarz, betoniarnik.

Informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje:
Dział Służby Pracowniczej przy ul. Roosevelt-
ta 1, tel. 595-21. 2950-K1

praca

Poszukuję opiekunki do
2-letniego Jacka, telefon
32-31-97. 4019g

Absolwentki szkół śred-
nich — bardzo dobre wa-
runki nauki, pracy i pla-
cy oferuje Wam Pracow-
nia „Haft Artystyczny”,
ul. Kościuszki 76 m. 4, po
wyczeniu zapewniamy za-
trudnienie. 3993g

spzedaż

Zegarek elektroniczny ze
stoperem i alarmem, tel.
205-180. 3986g

Ursus 360 nowy z kabiną
sprzedam. Międzychód.
na, gm. Międzychód. 3993g

Nóż elektryczny do kroje-
nia materiału sprzedam.
Dąbrowskiego 118 m. 4. 3997g

samochody

Nowego „Poloneza” sprze-
dam. Ul. Raszyńska 5 m.
7. 4002g

Zuka A11 skrzyniowy, ro-
cznik 1978 sprzedam. Wła-
domość: Leszno, Boczna 6.
Tel. 65-47. 4012g

NSU 1200c sprzedam.
Skwierzyńska, ul. Waszkie-
wicza 20-B m. 4. 3773g

nieruchomości

Sprzedam 0,5 ha 10 km
od Poznania. Zamienie
M-3 Srem nad jeziorem
na Poznań. Tel. 224-239
godz. 8-12, 19-22. 3712g

Dom jednorodzinny —
Złotniki k. Poznania
sprzedam tel. 66-50-27
wewn. 10. 3633g

0,5 ha ziemi — Spławie
sprzedam, tel. 222-312. 3533g

Dom z możliwością zało-
żenia warsztatu, stan su-
rowy Kiekrz sprzedam.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 3569g.

Domek wygodny, ogro-
dem 1300 m² Poznaniu
sprzedam Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 3913g.

Sprzedam połowę domu
bliźniaczego na wykoń-
czeniu z dodatkową po-
wierzchnią i dużym gara-
żem Poznań — Smocho-
wice. Poważne Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 3924g.

Willę w Lesznie Wlkp.
sprzedam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 3933g.

Wezmę w dzierżawę 1 — 3
ha ziemi z prawem zabu-
dowy, nad wodą blisko
Poznania. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 3987g.

Kupię parcelę lub mały
domek z ogrodem w Poz-
naniu. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 3993g.

Małą nieruchomość w
środku miasta sprzedam z
możliwością wyłączenia
mieszkania lub lokalu
handlowego, względnie na
ciche rzemiosło. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 4004g.

różne

Posiadam trabanta com-
bi, przyjmę akwizycję.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 3496g.

Nawijanie silników elek-
trycznych, krótkie termi-
ny Forzpaniak, Dzierżyń-
skiego 275/277. 1495g

Przewoź: samochodem o
ładowności 18 ton, specja-
lnie materiały budowlane.
Zlecenia: Kubiak, tel.
449-37 godz. 16-18. 3548g

Poszukuję odbiorców pia-
szczy, kurtek, marynarek
skóropodobnych. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 3925g.

Tapetowanie, malowanie.
Kelma, tel. 67-57-22, godz.
16-18. 4013g

matrymonialne

Przystojny, sytuowany
wykształcenie pozna miłą
panią do lat 32. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
3774g.

Pragnę poznać samotną
kulturalną panią po 50
pożądane wykształcenie
minimum średnie, Mate-
rialnie jestem niezależny
z komfortowym mieszka-
niem. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 3908g.

ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO w POZNANIU

Ośrodek Kształcenia Zaocznego ul. Kościuszki 57
tel. 548-47, 594-86 wewn. 18

ORGANIZUJE

KONSULTACYJNE (NIEDZIELNE) KURSY

PRZYGOTOWUJĄCE DO EGZAMINU
CZELADNICZEGO i MISTRZOWSKIEGO

w zawodach przemysłowych i rzemieślniczych

Konsultacje odbywają się w Poznaniu
(w niedziele od 8 — 14.30)

Pierwsza konsultacja odbędzie się w następujących
terminach:

- 9.9.79 r. — dla: elektryków, stolarzy, murarzy,
malarzy, piekarzy, cukierników, wę-
dliniarzy, kucharzy, kelnerów.
- 16.9.79 r. — dla: ślusarzy, tokarzy, frezerów, ko-
wali, mechaników samochodowych,
kierowców - mechaników samocho-
dowych, mechaników maszyn i urzą-
dzeń rolniczych.
- 23.9.79 r. — dla: krawców, fryzjerów, kroju i mo-
delowania dla czeladników i mistrzów
krawieckich.
- 30.9.79 r. — dla: pozostałych zawodów takich jak:
złotników, zegarmistrzów, dekarzy,
zdunów, studniarzy, tapicerów, ko-
miniary, kamieniarzy, młynarzy, in-
troligatorów oraz kreśliń technicz-
nych w grupie maszynowej i budow-
lanej dla osób z wykształceniem
średnim.

Jednocześnie informujemy, że przyjmujemy zapi-
sy na kursy w zakresie poradnictwa prawnego - orga-
nizacyjnego dla osób zamierzających otworzyć war-
sztaty rzemieślnicze.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje
Ośrodek Kształcenia Zaocznego nr 2 w Poznaniu,
ul. Kościuszki 57. 2812-K1

ZAKŁADY PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO

„GOPLANA” w Poznaniu

OGŁASZAJĄ

ZAPISY KANDYDATÓW

na rok szkolny 1979/80 do klas I

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ dla PRACUJĄCYCH

w zawodach:

- CUKIERNIK PRZEMYSŁOWY (dziewczęta i chłopcy)
- ŚLUSARZ (chłopcy)
- TOKARZ (chłopcy)
- FREZER (chłopcy)

OKRES NAUKI:

w zawodzie: cukiernika przemysłowego trwa — 2 lata
w zawodach: mechanicznych — 3 lata.

WARUNKI PRZYJĘCIA KANDYDATÓW:

1. Ukończone 8 klas szkoły podstawowej.
2. Stan zdrowia pozwalający na wykonywanie zawodu.
3. Miejsce stałego zamieszkania na terenie m. Poznania lub w jego okolicy do 20 km.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA:

DZIAŁ SPRAW OSOBOWYCH I SZKOLENIA ZPC „Goplana”, Poznań,
ulica Wawrzyńska 11, w godzinach 7 — 15, telefon: 404-81. 3702-K1

Goplana

FABRYKA KOSMETYKÓW „POLLENA - LECHIA”
w POZNANIU

OGŁASZA ZAPISY dziewcząt i chłopców

po ukończeniu szkół podstawowych

do 3-letniej Zasadniczej Szkoły Chemicznej

w zawodzie:

- STEROWNICZY PROCESÓW CHEMICZNYCH

oraz w naukę zawodu:

- ŚLUSARZ - MECHANIK
- ELEKTROMONTER

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA:

Dział Kadr i Szkolenia Fabryki Kosmetyków „Pollena - Lechia” w Pozna-
niu, ul. Chlebowa 4/8, telefon 750-61 wewn. 119 i 112. 2972-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
1.9.1979 r. zmarł

prof. dr hab. inż. KAZIMIERZ HESS

wybitny naukowiec i wychowawca młodzieży.
Ofiarny i długoletni działacz Stronnictwa De-
mokratycznego, pełniący szereg odpowiedzial-
nych funkcji. Za swą pracę zawodową i dzia-
łalność społeczną odznaczony był m. in. Krzy-
żem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski,
Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz wieloma od-
znaczeniami państwowymi i odznaczeniami
honorowymi.

Cześć Jego pamięci!

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie
Zmarłego składają:

Miejski Komitet
Stronnictwa Demokratycznego w Poznaniu,
Zespół Koordynacyjny SD
przy Politechnice Poznańskiej 2167-K3

Wszystkim Krewnym, Przyjaciółom, Znajomym i delegacji „Wiepofamy”, którzy ucze-
stniczyli w ostatniej drodze śp.

LESZKA LAMENTA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

3680g RODZINA

Wielbionemu Duchowieństwu, Dyrekcji i
Współpracownikom „Społem” WSS Zakład
Handlu Art. Spożywczymi w Poznaniu (daw-
niej WPHS), Kolegom, Panceriakom Poznania
i Gdańska, Krewnym, Przyjaciółom, Znajomym,
Sąsiadom, którzy licznie przybyli aby uczestni-
czyć w obrzędzie pogrzebowym naszego drogiego
męża, tatusia i dziadziusia, śp.

JÓZEFA KONIECZNEGO

składamy wyrazy wdzięczności

żona, dzieci i wnuki

Pałędzie, ul. Spokojna 2. 3720g

Za wyrazy okazałej pomocy w oddaniu po-
żegnania hołdu, mojemu mężowi

chirurgowi dr.

JANOWI RYSZARDOWI
MAJEROWSKIEMU

w dniu pogrzebu, a szczególnie: mojemu ma-
cierzystemu przedsiębiorstwu Kombinatowi PGO
w Poznaniu — Naramowicach, Państwowemu
Szpitalowi Klinicznemu nr 1 im. Pawłowa, Wo-
jewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego oraz
Państwowemu Zakładowi Ubezpieczeń w Pozna-
niu i osobom, które brały udział w pożegnaniu
męża,

składam

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA

2121-K3 żona z córką, synem
i teściową

Wszystkim, którzy okazali wyrazy współczu-
cia, życzliwość i pomoc w ciężkich dla nas
chwilach oraz wzięli udział w ostatniej drodze
mojego najdroższego męża, naszego ojca, śp.

inż. Tadeusza SKUSIEWICZA

najserdeczniejsze wyrazy podziękowania

składa

3701g żona z dziećmi

Duchowieństwu, Siostram Zakonnym, Kole-
żankom i Kolegom oraz Wszystkim, którzy od-
dali ostatnią przysługę uczestnicząc w uroczy-
stości pogrzebowej naszego nieodżałowanej pa-
mięci męża i ojca, śp.

mgr. inż. EDWARDA TYCA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

3602g żona i syn

POZNAŃSKI KOMBINAT BUDOWLANY

ulica Szarych Szeregów 23,
60-462 Poznań

oferuje do sprzedaży

jednostkom:

uspołecznionym i odbiorcom indywidualnym

ŚLUSARKE BUDOWLANA

w postaci:

OKIEN, DRZWI i BALUSTRAD STALOWYCH
pełnowartościową i po obniżonych cenach.

Informacji udzieli: Dział Gospodarki Materiałowej, telefon
300-081 wewn. 10-25 i 11-67. 2642-K1

Zakłady Drzewne Przemysłu Węglowego

Poznań, ul. Gwardii Ludowej 3
telefon 330-961 lub 333-542

POSZUKUJĄ DO WYNAJĘCIA POMIESZCZEŃ z przeznaczeniem na warsztat i magazyn

o łącznej powierzchni ca 100 m²
na terenie m. Poznania. 2770-K1

komunikat

ZARZĄD DRÓG I MOSTÓW informuje, że w związku z prowadzonymi robotami drogowymi z dniem 9. 9. 1979 r.

ZOSTAJE ZAMKNIĘTA

dla ruchu strona północna placu Młodej Gwardii na odcinku od ul. 23 Lutego do ulicy Mielżyńskiego.

Za powstałe utrudnienia w ruchu Zarząd przeprasza użytkowników. 3008-K1

POZNAŃSKI KOMBINAT BUDOWLANY

ul. Szarych Szeregów 23
60-462 Poznań

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

urządzenia.

- KOCIOŁ WARZELNY 500 l. szt. 3 a 29.900,—
- KOCIOŁ WARZELNY 300 l. szt. 1 a 24.662,—
- PRALNICA PAROWA MP-50 szt. 2 a 55.400,—
- WIROWKA WR-30 szt. 2 a 30.150,—
- PRALNICA MP-50 szt. 1 a 38.700,—
- SUSZARNIA PIĘCIOKULISOWA do bielizny szt. 2 a 21.850,—
- PRALNICA PC-15 szt. 1 a 16.700,—

Informacji szczegółowych udzieli Sekcja Inwestycji Własnych tel. 200-081, wewn. 10-58. 2852-K1

REJONAWA SPÓŁDZIELNIA

ZAOPATRZENIA I ZBYTU „SCH”

Poznań, ul. Szczawnicka 1, tel 432-65

POSZUKUJE PILNIE WYKONAWCY na podjęcie prac dekarских

na terenie podległych jej obiektów
(sklepy, pawilony handlowe, magazyny).

Gwarantuje się zaopatrzenie w niezbędne do wykonania zleconych prac materiały, jak papę i lepek. 2990-K1

Burko, segment - bibliotekę, okragły stół rozsuwany, kanapę oraz 3 fotole sprzedam. Wiadomość: tel. 400-84. 3803g

Sprzedam ciągnik C-330 nowy i siewnik ciągnikowy 3. 25 m na gumach. Zydowo koło Rokietnicy Wojtasia. 3723g

Pieczęć klawiatury sprzedam. Poznań, Winklera 23 n. 3. 3857g

Kioski warzywa - owoce czynny sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3695g.

Kury sex-lin 350 szt. sprzedam tel. 78-06-41. 3637g

Taksometr Ryga sprzedam. Poznań. Promieniasta 90 (w podwórzu). 3957g

Odsprzedaż: terakota - płytki, umywalki, zlewów, zmywaki, grzejniki, tel. 32-05-41 godz. 11-13. 3919g

Ciągnik C-4011 po kapitalnym remoncie sprzedam. Bronisław Karkowski. Młyńska 2 p-ta Pyrzyce 74-200. 2312-K2

Kożuch damski, komplet (lis) tel. 718-19. 4203p

Odstąpię zaprowadzony sklep w centrum Poznania artykuły gospodarskie, techniczne, motoryzacyjne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4089g.

Jadalnię chippendale, stan idealny tel. 718-07. 4183g

Kredens duży koniec XIX w. stan idealny, tel. 718-07. 4133g

MZ-TS-250 i Komara sprzedam. Gniezno, Czarnieckiego 14. 4084g

Plaszcz męski wzrost 183 czarna skóra Maroko. tel. 674-735. 4073g

Kożuch sprzedam. Chociszewskiego 30 m. 2, tel. 66-58-09. 4110g

samochody

Warszawę górnozaworową sprzedam. Rogoźno, Działkowa 44a m. 4. 4043g

Zastawę 750 sprzedam, tel. 757-86. 4084g

VW 411 LE stan idealny sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4042g.

Nysę 521 Furgon rocznik 1975 stan dobry oraz ciągnik R-S tanio sprzedam. Świebodzin, ul. Poprzeczna 1. 4195g

Stare nadwozie Fiata 125p kupię, tel. 721-32. 4133g

Zaporożca sprzedam, tel. 672-902 godz. 16-18. 2102g

Nadwozie Warszawy 294, błotniki, mudy, progi sprzedam. Poznań, Gładzienie 14. 4112g

Fiata 1500 pilnie sprzedam. Fabianowo 38/40 m. 5. 4115g

Syrenę R-20 w dobrym stanie tanio sprzedam. Poznań, ul. Umoltowska 17. 4083g

Renault 16 tanio sprzedam. Szamotulska 50. 4034g

Lubina kupię. Działowa 22 m. 8. 4037g

Warszawę combi sprzedam. Strusia 1 m. 5 po godz. 18. 4030g

Forda Consul Lux rocznik 1975 (złoty, czarna skóra) ny dach) sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3775g.

Nowo otwarty warsztat blacharstwo samochodowe poleca usługi Frackowiak, Stęszew (przy obwodnicy). 3735g

Forda Capri 1300 i Peugeot 104 sprzedam. Poznań, Długosza 29 m. 7. 3707g

Skrzynię biegów Opla Cadeta sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3905g.

lokale

Dwie piekarniarki poszukują pokój, możliwość zapewnienia opieki starszej osobie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4040g.

Mieszkanie własnościowe 2 pokoje z telefonem zamieniam na 3 pokoje lub pod willi z telefonem tel. 638-02. 4084g

BIURO OGŁOSZEŃ

CZYNNE BĘDZIE

W NIEDZIELĘ, 9. 9. BR.

w godzinach 10-13

UWAGA - MŁODOCIANI!

DYREKCJA WIELKOPOLSKIEJ FABRYKI
MASZYN ELEKTRYCZNYCH „WIEFAMEL”

w Poznaniu, ul. Kościelna 37

OGŁASZA JESZCZE NABÓR UCZNIÓW

(dziewczynki i chłopcy)

DO ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

W ZAWODACH:

- ŚLUSARZ MASZYNOWY
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY
- TOKARZ
- FREZER
- ELEKTROMONTER
- ELEKTROMECHANIK

Warunki przyjęcia:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
- dobry stan zdrowia.

PONADTO

OGŁASZAMY NABÓR UCZNIÓW

(dziewczynki i chłopcy)

DO PRZYUCZENIA W ZAWODACH:

- ŚLUSARZ
- TOKARZ
- FREZER

Przyuczenie do zawodu trwa 2 lata w ramach
Podstawowego Studium Zawodowego

Warunki przyjęcia:

- ukończone 16 lat życia,
- ukończone 5 klas szkoły podstawowej,
- dobry stan zdrowia.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, telefon 456-31 wewnętrzny 21. Dojazd tramwajem 2, 7 i 8 oraz autobusem A, B i 64. 2985-K1

Starsza panią na samodzielny pokój przyjmie starsza osoba. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3821g.

Rzemieślnik poszukuje lokalu usługowego (odzież). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3783g.

Sprzedam dom jednorodzinny z ogródkiem. 62-420 Strzałkowo, Sikorskiego 24. 3800g

Działkę budowlaną 622 m² sprzedam. Wiry, ul. Łęczycka 60. 3799g

Udział w nowym ogrodnictwie 3000 m² pod szkłem odstąpię z powodu choroby. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3737g.

0,5 ha ziemi okolice Poznania kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3736g.

Sprzedam działkę budowlaną 900 m² w Suchym Lesie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3886g.

Domek parterowy wolny, wszelkie wygody, ogród 1000 m² sprzedam. Warunek M-3 lub M-4. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4100g.

Sprzedam w woj. kaliskim duży dom jednorodzinny z piekarnią. Pożądane oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3790g.

Sprzedam atrakcyjnie położony dom parterowy, prawie wykończony. Wia domość, Oborniki, tel. 680. 4072g

Udział w nowym ogrodnictwie 3000 m² pod szkłem odstąpię z powodu choroby. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3737g.

0,5 ha ziemi okolice Poznania kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3736g.

Sprzedam działkę budowlaną 900 m² w Suchym Lesie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3886g.

Kupię domek parter 4, po koje z telefonem, działka, garaż w rozliczeniu M-4 oraz M-3 własnościowe z telefonem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4141g.

Kupię działkę w Puszczy kówku - Puszczykowie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3779g.

Umeblowaną willę, budynek warsztatowy 100 m², działka 1700 m² w Swarzędzu sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4044g.

Instalowanie urządzeń hydroforowych, wiercenie studni, Burek, tel. 651-85. 3726g

Posiadam Żukę krytą, przyjeżdżaj kupować. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4043g.

Cyklinowanie, lakierowanie. Zakrzewski, tel. 615-60. 2179g

rozne

W dniu 5 września 1979 roku, zmarł emerytowany profesor nadzwyczajny,

dr praw

LUCJAN POKORZYŃSKI

b. Prorok, Dziekan i Prodziekan Wydziału Ogólno-Ekonomicznego, członek Senatu, kierownik Katedry i Zakładu Ubezpieczeń, Sekretarz Generalny Akademii Handlowej, przewodniczący wielu komisji Uczelnianych i Wydziałowych, b. przewodniczący Rady Zakładowej ZNP, b. przewodniczący Kasy Pomocy Społecznej ZNP, długoletni sekretarz Naukowy Komisji Nauk Społecznych Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, członek oddziału wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i przewodniczący Rady Programowej Dyrekcji Szkolenia Ekonomicznego PTE. Naczelny Redaktor Studiów i Ubezpieczeń, członek międzynarodowego towarzystwa AIDA, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i tytułem honorowym „Zasłużony Nauczyciel PRL”. Brązowym Medalem za zasługi dla Obronności Kraju, Medalem 10-lecia PRL, Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego, Odznakami honorowymi województwa poznańskiego, bydgoskiego, zielonogórskiego i szczecińskiego.

Z wielkim smutkiem żegnamy wybitnego i zasłużonego uczonoego w zakresie ubezpieczeń i prawa międzynarodowego, człowieka niezwykłej dobroci serca, wychowawcę młodej kadry naukowej i młodzieży studiującej, przyjaciela. W Zmarłym wyższe szkolnictwo ekonomiczne traci oddanego nauczyciela akademickiego.

Cześć Jego pamięci! Uroczystości żałobne odbędą się w sobotę dnia 8 września 1979 r. o godz. 10.30 w holi Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, a pogrzeb w tym samym dniu o godz. 13 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Rodzina Zmarłego wyraża głębokiego współczucia składając

Rektor i Senat

Komitet Uczelniany PZPR

Rada Zakładowa ZNP

pracownicy i studenci

Akademii Ekonomicznej w Poznaniu

HENRYKA LIPiŃSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają

3910g

W dniu 5 września 1979 roku, w 71 roku życia zmarł po krótkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany mąż, ojciec, dziadek i pradziadek, śp.

MACIEJ JANIK

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 14 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Obornicka 131 m. 6a. 4195g

W dniu 4 września 1979 roku, odszedł od nas nagle, przeżywszy lat 76, nasz najdroższy i ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

WALENTY WACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona i dzieci

Os. Rzeczypospolitej 100 m. 5. 4120g

W dniu 4 września 1979 roku, zmarła w 71 roku życia nasza ukochana żona, matka, babcia i siostra, śp.

IRENA WEISS

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 14 w Gnieźnie na cmentarzu św. Krzyża.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

4121g

W dniu 4 września 1979 roku, zmarł nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

JÓZEF GAWIEŃCZYK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 10 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

ul. Wojskowa 10 m. 5. 4137g

W dniu 5 września 1979 roku, zmarł po długich cierpieniach kochany mąż, ojciec, brat, teść, dziadek, kuzyn i wujek, przeżywszy lat 51, śp.

LEON TARGOSZ

Msza św. odprawiona zostanie w poniedziałek 10 bm. o godz. 14 w kościele św. Ducha, po czym pogrzeb na cmentarzu komunalnym w Śremie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Śrem, ul. Mickiewicza 2. 4219g

W dniu 6 września 1979 roku, zmarł niespodziewanie mój najdroższy mąż

STANISŁAW KUROCH

nauczyciel

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 10 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim bólu pogrążona

żona i rodzina

ul. Grunwaldzka 75. 4211g

W dniu 5 września 1979 roku zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy brat, szwagier, wujek i stryjek, śp.

LUCJAN POKORZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 13 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Os. Przyjaźni 12 K m. 146. 4195g

W dniu 5 września 1979 roku, zmarła nasza kochana matka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 88, śp.

FRANCISZKA FIGAS

z domu Nowak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

4161g

W dniu 5 września 1979 roku, zmarła nasza kochana kuzynka i ciocia, przeżywszy lat 56, śp.

ZOFIA NOWICKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 13.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

ul. Strzelecka 30 m. 5. 4135g

W dniu 5 września 1979 roku, zmarł mój drogi mąż, nasz kochany, niezapomniany ojciec, śp.

LUDWIK BUDZIŃSKI

mistrz rzeźnicki

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym smutku pogrążona

żona, córka i syn

Prosimy o nieskładanie kondolencji

ul. Strusia 6. 4135g

W dniu 5 września 1979 roku, po ciężkich cierpieniach zakończył swój pracowity żywot, przeżywszy lat 67 nasz drogi i kochany mąż, brat, szwagier i wujek

STANISŁAW MICHAŁOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 12 na cmentarzu przy ul. Miłostowej.

W głębokim smutku pogrążona



Piątek 7 IX

PROGRAM 1

15.25 — Program dnia;

Sobota 8 IX

PROGRAM 1

8.50 — Spożycie na wrzesień — wojak. film dok.;
10.00 — Program dnia;
10.05 — Poranek z kulturą (kol.);
11.35 — „Rytym czasu” — program o krajach socjalistycznych (kol.);
11.55 — „Człowiek, Ziemia, Kosmos” (kol.);
12.25 — „Do wynajęcia — mieszkanie z dzieckiem” — radz. film fab. (kol.);
13.40 — Radzimy rolnikom (kol.);
13.50 — Omówienie programu;
13.55 — Wiadomości dziennika;
14.00 — Gość Studia 2 — dyr. Zbigniew Michalek;
14.05 — „Pieczenie chleba” — rep. filmowy F. Trzeciaka;
14.25 — Początek muzyczna z Beethovenem: finał „Eroiki”;
14.40 — Gość Studia 2 — mjr J. Lipiński;

Niedziela 9 IX

PROGRAM 1

7.15 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
7.45 — Emerytury dla rolników — Poranek (kol.);
7.55 — Studio Sport — „Telewizja” (kol.);
8.30 — Program dnia;
8.45 — Antena (kol.);
9.00 — „Telefanki” oraz „Detektywi na wakacjach”, odc. pt. „Na tropie” — film fab. 1P (kol.);
9.30 — Dożynki Centralne 79 (kol.);
13.10 — Dziennik (kol.);
13.25 — „Na bezdrożu Amazonii” — spadochroniarz Rondona (kol.);
13.45 — „Telewizyjny Koncert Zyczenia” (kol.);

Poniedziałek 10 IX

PROGRAM 1

15.25 — Program dnia;
15.30 — NURT — Nauczanie początkowe, kl. 3; „Srodowisko społeczno-przyrodnicze, wybranie umiędzynarodowienia zjawisk zachodzących w przyrodzie”, cz. 2;
16.00 — Obiektowy;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla dzieci — „Zwierzyniec” (kol.);
17.00 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.);
17.30 — Ekran wspomnień: „Prawdy w oczach” — pol. film fab., reż. B. Poręba, wyk.: T. Jan

Wtorek 11 IX

PROGRAM 1

15.25 — Program dnia;
15.30 — Telewizyjny Klub Seniora;
16.00 — Obiektowy;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Studio Telewizji Młodych — „Pracowite wakacje” (kol.);
17.00 — Klinika Zdrowego Człowieka (kol.);
17.25 — „Miedzy nami faskiniowcami”, odc. pt. „Wuj Tex z

Środa 12 IX

PROGRAM 1

15.25 — Program dnia;
15.30 — NURT — Matematyka kl. V — „Gęstość zbioru liczb wymiernych na osi liczbowej” — wykład prof. dr hab. A. Bieleckiego;
16.00 — Obiektowy;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla dzieci: „Skakanka” (kol.);

Czwartek 13 IX

PROGRAM 1

15.25 — Program dnia;
15.30 — Decyzje piętnastolatków (kol.);
16.00 — Obiektowy;
16.20 — Dziennik;
16.30 — Czwartek Telewizji Dzieci — „Chłopcy w programie m. in.: „Toomal drub sioni”, odc. pt. „Kawalarz” film TV angielskiej (kol.);
17.30 — Skarb — tygodnik historyczny (kol.);

Piątek 14 IX

PROGRAM 1

15.25 — Program dnia;
15.30 — NURT — Pedagogika — „Problemy kultury pedagogicznej nauczycieli”, wyk. pr. wadzi doc. dr hab. J. Maciaszkowa;
16.00 — Obiektowy;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Dla dzieci: „Piątek z Pan-kracym” (kol.);
16.55 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
17.25 — „Nie tylko Budapeszt” — reportaż filmowy (kol.);

15.30 — NURT — Pedagogika: „Pedagogiczne problemy opieki nad dzieckiem w Polsce”, wyk. doc. dr hab. Janina Maciszewska;
16.00 — Obiektowy;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Kino Telewizji Najmłodszych: „Czarodziejski ptak” — radz. film dla dzieci (kol.);
16.50 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);
17.15 — „Nie strasz Romeo, czyli spotkanie z gitarą” (kol.);
17.35 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.);

18.00 — Teatr Telewizji — Jerzy Janicki wg opowiadania Michała Wojewódzkiego „Akacja V”, odc. VI pt. „Trzeci most”, reż. A. Zakrzewski, wyst.: Ryszarda Hanin, Jan Englert, Guy

14.50 — „Co miałem zrobić?” — program D. Batiszewskiego;
15.20 J. Jankiewicz — gość T. Hopfeja;
15.30 — „Czas dla rodziny” — nowa akcja Studia 2;
15.40 — Przed meczem Polska — Szwajcaria — „Jedenastka telewizyjna”;
15.45 — Kalendarz Studia 2 — Chór „Harfa”;
15.55 — „Kosmos 1990” — ang. film fab., odc. pt. „Poczwarka AB”;
16.45 — „Z Paryża mówi Bartosz Janiszewski”;
16.50 — „Polska — Francja” — film dok. H. Janiszewskiego;
17.20 — Encyklopedia zagraniczna Studia 2 — A. Young — pr.owa dzi K. Mikulanka;
17.35 — Gość Studia 2 — W. Pisarek;
17.45 — „Muppet show” czyli rewią gwiazd, odc. z udziałem F. Hendersona;
18.15 — Kalendarz Studia 2 — pierwszy w Polsce Ludowej rajd samochodowy;

14.25 — Losowanie Dużego Lotka (kol.);
14.40 — „Niedziela na Bielanach” — program rozrywkowy (kol.);
15.05 — „Zgadnij kim jestem” — teleturniej (kol.);
15.50 — „Koncert wakacyjny z Gershwinem”, wyk.: Orkiestra Polskiego Radia i Telewizji pod dyr. W. Kamirskiego, A. Ratusiński — fortepian, C. Berberian — sopran oraz Zespół Baletowy Teatru na Targowku (kol.);
16.50 — „Gdy nadchodzi wrzesień” — radz. film fab.;
18.20 — Studio Sport — finały MŚ w wioślarstwie (kol.);
18.50 — Wystąpienie ambasadora Ludowej Republiki Bułgarii w Polsce (kol.);
19.10 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem

czar, E. Zukowska, M. Dmochowski, Z. Nawrocki, S. Niwinski;
19.00 — Dobranoc;
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Teatr Telewizji — S. Grochowiak: „Tristram”, reż. R. Bugajski, wyk.: M. Grudziński, M. Robaszkiewicz, J. Micalowski, S. Kwaśniewska i inni (kol.);
21.45 — „Merkury z paszportem” — Varimex — program publicystyczny (kol.);
22.15 — Dziennik (kol.);
22.30 — „Gdy płoń książkę” — reportaż z Międzynarodowego Forum Solidarności z Kulturą Chińską, które odbyło się w

Texasu” — film animowany (kol.);
17.50 — Sonda: „Agent nr 006 mel duje” (kol.);
18.15 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kol.);
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Twój współczesny — „Gwizdka na wszystko” — radz. film fab. (kol.);
21.50 — „Camerata” — magazyn

16.55 — Losowanie Małego Lotka (kol.);
17.05 — Dom i my;
17.25 — Dzień dobry w kręgu rodziny (kol.);
17.55 — Studio Sport — Transmisja II połowy meczu piłki nożnej reprezentacji olimpijskich CSRS — Polska (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „W starym kinie” — filmy z lamusa — amerykańskie ko-

17.55 — Dzień dobry w kręgu rodziny (kol.);
18.25 — „Patrol” — program wojskowy;
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Aniołki Charliego”, film TV USA (kol.);
21.10 — „Pegaz” — aktualna publicystyka kulturalna (kol.);
21.55 — „Dialogi ciąg dalszy” — program o osiągnięciach polskiej medycyny;

17.45 — Dzień dobry w kręgu rodziny (kol.);
18.15 — „Najmłodszy z rodu Hamrow”, odc. pt. „Wielka decyzja” — film fab. TV CSRS;
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — „Blizna” — polski film fab. reż. K. Kieslowski, wyk.: F. Pieczka, M. Dmochowski, J. Stuh, J. Skotnicki, S. Michalski i inni (kol.);
22.00 — Dziennik (kol.);
22.15 — „Świat, ludzie, idee” (kol.) — program publicystyki międzynarodowej;

staw Lutkiewicz, Igor Smiałowski i inni;
19.00 — Dobranoc (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Studio Gama (kol.);
22.20 — Dziennik (kol.);
22.35 — Studio Gama — III Festiwal Interwizji „Sopot 79” — występ A. Rosiewicz;
23.20 — Fotoplastykon.

PROGRAM 2

16.45 — Program dnia;
16.50 — „Mam pomysły” — program publicystyczny (kol.);
17.20 — Poradnik Turysty (kol.);
17.50 — Poradnik Działkowicza;
18.20 — Klub Jazzowy Studia Ga-

18.25 — „Fono-foto” — przedstawia R. Wojcik;
18.40 — „Jutro orkiestra” — reportaż E. Padlewskiej;
18.50 — Z uczestnikami o Admiral's Cup rozmawia B. Walter;
19.00 — Dobranoc;
19.10 — „Boney M” — dwa zdania dla Studia 2;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — Studio 2 — co dalej w naszym programie;
20.35 — Śpiewa H. Vondrackova;
21.00 — „Kabaret” — amer. film fab., w roli głównej L. Minelli;
23.05 — Maria Callas — primadonna stulecia — opowiada B. Kacyński;
23.30 — Wiadomości dziennika;
23.35 — Wiadomości sportowe;
0.00 — Balet meksykański.

PROGRAM 2

12.25 — Kino wersji oryginalnej: „Do wynajęcia — mieszkanie

20.15 — „Korzenie”, odc. 1 — film fab. TV USA;
21.20 — Studio Sport (kol.);
21.35 — „Muzyka Małego ekranu” — gra Pozn. Ork. Rozrywk. PR i TV p.d. Z. Górnego (kol.);
22.15 — Stanisław Cat-Mackiewicz: „Siłczy”, reż. Romuald Szejd, wyk.: H. Skarżanka, A. Seniuk, J. Szydłowski, H. Machalica, S. Gawlik i inni (kol.);

PROGRAM 2

10.30 — Program dnia;
10.35 — Teatr Telewizji — Jerzy Kozłak: „Armia Poznań” (kol., powt. z dn. 3. IX br.);
12.15 — „Kościuszkowcy na Pradze” — program wojskowy o walkach 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki o wyzwolenie Pragi;
12.45 — Studio Sport — Spotkanie

kwietniu br. w Toruniu z udz. wybitnych twórców z Chile, Polski i innych krajów (kol.);

PROGRAM 2

16.05 — Program dnia;
16.10 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
16.55 — Program dnia;
17.00 — Studio Sport — „Auto-moto-sport” (kol.);
18.00 — „Poradnik dobrych obyczajów” (kol.);
18.30 — Program morski;
19.10 — Teleskop;

15.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Wtorek melomana — Aleksander Tapsman — Compositur Polonais (kol.);
21.15 — 24 godziny (kol.);
21.25 — Studio Sport (kol.);
21.55 — Wieczór filmowy: nowości polskiego dokumentu: „Ciegiele”, reż. T. Pałka, „Święci nie chcą mówić do mnie”, reż. W. Stok (kol.);
22.20 — „60 lat kina radzieckiego” — „Przygodzie mr Westa w kraju bolszewików” — radz. film fab.

15.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Wtorek melomana — Aleksander Tapsman — Compositur Polonais (kol.);
21.15 — 24 godziny (kol.);
21.25 — Studio Sport (kol.);
21.55 — Wieczór filmowy: nowości polskiego dokumentu: „Ciegiele”, reż. T. Pałka, „Święci nie chcą mówić do mnie”, reż. W. Stok (kol.);
22.20 — „60 lat kina radzieckiego” — „Przygodzie mr Westa w kraju bolszewików” — radz. film fab.

PROGRAM 2

17.00 — Program dnia;
17.05 — Sprawy młodych — „Powie my to sobie przyszłego lata” — czechosłowacki film fab.;
18.35 — Antyczny świat prof. Kraw

PROGRAM 2

22.25 — Dziennik (kol.);
22.40 — Studio Sport — Hokej na lodzie: CSRS — ZSRR (kol.);
23.15 — Dziennik (kol.);
17.00 — Program dnia;
17.05 — Sprawy młodych — „Powie my to sobie przyszłego lata” — czechosłowacki film fab.;
18.35 — Antyczny świat prof. Kraw

PROGRAM 2

17.20 — Program dnia;
17.25 — Poradnik turysty — „Jesienna turystyka” (kol.);
17.55 — Poradnik wędkarski — „Taaka ryba” (kol.);
18.25 — Klub Jazzowy Studia Gama — „Jazz international” — cz. 2 (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Koncert inauguracyjny XXIII Warszawskiej Jesieni (kol.) — transmisja koncertu z sali Filharmonii Narodowej, część 1 — W. Kotowski „Bo-

ma — „Jazz international” — cz. 1 (kol.);
20.00 — Przemówienie charge d'affaires Libii (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Teatr Wspomnień — Krzyżof Kamil Baczynski: „Śpiew z pożozi”, reż. — Krystyna Szner, występują: Irena Ładosiówna, Eugenia Herman, Małgorzata Włodarska, Tadeusz Borowski, Wojciech Brzozowski, Damian Damiński, Wojciech Duryasz, Wojciech Zeldier;
21.05 — Poradnik Zmotoryzowanego Turysty (kol.);
21.15 — 24 godziny (kol.);
21.25 — „Czarny chleb”, odc. VI pt. „Tramwaj rewolucji” — film TV francuskiej (kol.);

z dzieckiem” — radz. film fab. (kol.);
16.00 — Program dnia;
16.05 — Interstudio przedstawia (kol.);
16.50 — Estrada Folkloru — „Płock 79” (kol.);
17.20 — Popołudnie wiedzy i fantazji (kol.);
18.20 — „07 zgłoś się”, odc. 4 pt. „300 000 w nowych banknotach” — film fab. TP, reż. K. Szmagier;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Białe noce” — program baletowy TV ZSRR (kol.);
21.15 — Studio Sport — Finały MŚ w wioślarstwie i mecz hokejowy ZSRR — Kanada (kol.);
22.30 — Najważniejszy dzień życia — „Katastrofa” — film fab. TP (kol.);

z olimpijską reprezentacją Polski (kol.);
18.15 — Prawda czasu, prawda ekranu: „Bankiet dla Achillesa” — film fab. prod. NRD (kol.);
14.40 — Kino Oko: „Kalejdoskop filmowy” (kol.);
16.10 — „Wielka gra” — teleturniej (kol.);
17.00 — Studio Sport — finały MŚ w wioślarstwie (kol.);
18.00 — „Stereo i w kolorze” — recital altowiolisty Z. Polonka — w programie utwory: P. Hindemitha, J. S. Bacha, L. van Beethovena (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Dyskoteka przebojów — program rozrywkowy TV NRD (kol.);
21.15 — Klub Filmowy: „Basen” — bułg. film fab. (kol.);

rep. filmowy o nowoczesnym przemysle Bułgarii;
17.55 — „Mini koncert” — program muzyczny;
18.10 — „Szczodra ziemia” — film dok. o rolnictwie bułgarskim;
18.25 — „Piosenki i morze” — koncert estradowy;
18.50 — „Tęcza malowana” — film dok. o dzieciach i ich twórczości plastycznej;
19.00 — Dooranoc: „Wizyta u babci” — bułgarski film anim.;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.15 — Spotkania z Bułgarią — film dok.;
21.00 — 24 godziny;
21.10 — „Chirurgia” — film fab.;
22.20 — „Piosenki i morze” — koncert estradowy.

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Wtorek melomana — Aleksander Tapsman — Compositur Polonais (kol.);
21.15 — 24 godziny (kol.);
21.25 — Studio Sport (kol.);
21.55 — Wieczór filmowy: nowości polskiego dokumentu: „Ciegiele”, reż. T. Pałka, „Święci nie chcą mówić do mnie”, reż. W. Stok (kol.);
22.20 — „60 lat kina radzieckiego” — „Przygodzie mr Westa w kraju bolszewików” — radz. film fab.

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Wtorek melomana — Aleksander Tapsman — Compositur Polonais (kol.);
21.15 — 24 godziny (kol.);
21.25 — Studio Sport (kol.);
21.55 — Wieczór filmowy: nowości polskiego dokumentu: „Ciegiele”, reż. T. Pałka, „Święci nie chcą mówić do mnie”, reż. W. Stok (kol.);
22.20 — „60 lat kina radzieckiego” — „Przygodzie mr Westa w kraju bolszewików” — radz. film fab.

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Wtorek melomana — Aleksander Tapsman — Compositur Polonais (kol.);
21.15 — 24 godziny (kol.);
21.25 — Studio Sport (kol.);
21.55 — Wieczór filmowy: nowości polskiego dokumentu: „Ciegiele”, reż. T. Pałka, „Święci nie chcą mówić do mnie”, reż. W. Stok (kol.);
22.20 — „60 lat kina radzieckiego” — „Przygodzie mr Westa w kraju bolszewików” — radz. film fab.

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.15 — Wtorek melomana — Aleksander Tapsman — Compositur Polonais (kol.);
21.15 — 24 godziny (kol.);
21.25 — Studio Sport (kol.);
21.55 — Wieczór filmowy: nowości polskiego dokumentu: „Ciegiele”, reż. T. Pałka, „Święci nie chcą mówić do mnie”, reż. W. Stok (kol.);
22.20 — „60 lat kina radzieckiego” — „Przygodzie mr Westa w kraju bolszewików” — radz. film fab.

sport-sport-sport

Lechici znów zawiedli

Trzeciej z rzędu porażki doznał piłkarze Lecha przegrywając w środę w Gdyni z Arką 0:2 (0:1). Bramki zdobyli: Korynt w 16 min. i Kurzepa w 47 min. Sędziował Kwiatkowski z Katowic. Widzów około 15 000. Zespoły wystąpiły w następujących składach:

ARKA: Zemojtel, Pietrzykowski, Bochentyn, Bielinski, Musiał, Kurzepa, Dybicz, Miszewski (od 65 min. J. Kupcewicz), Klein, Korynt, Kwiatkowski.

LECH: Mowlik, Lewicki (od 76 min. Szpakowski), Szewczyk, Piekarczyk, Barczak, Napierała, Milewski, Skurczyński, Stelmasiak, (od 65 min. Madrachowski), Chojnacki, Okoński.

Nie ma w lidze zespołu, z którym Lech miałby gorszy bilans bezpośrednich spotkań niż Arka. W historii pierwszoligowych pojedynków poznaniacy występowali w Gdyni czterokrotnie i tyleż razy schodzili z boiska pokonani. Doznali piątej porażki, i trzeba od razu dodać zasłużonej.

Jedynie przez pierwsze 10 minut, gdy obie drużyny grały bardzo niemrawo, bramce Lecha nie zagrażało niebezpieczeństwo. Ledwo jednak gospodarze natarli z większym animuszem, a już kolejarze stracili gola. W 16 min. do dośrodkowania z lewej strony wysoko czyli Korynt i wykorzystując bierną postawę poznaniaków obrońców głową skierował piłkę do siatki. W dwie minuty później lechici mieli doskonałą najlepszą przed przerwą okazję na wyrównanie. Szewczyk bardzo ładnie podał piłkę wychodzącemu na czystą pozycję Chojnackiemu, lecz ten miał strzelić jak przystało na zawodnika prowadzącego w klasyfikacji na najlepszych snajperów, lekko kopnął piłkę i Zemojtel bez trudu ją złapał. Do przerwy obu zespołom nie udało się już stworzyć groźniejszych sytuacji.

Poznańscy kibice liczyli, że po zmianie stron Lech zacznie grać skutecznie i odrobi straty. Złudzenia te rozwiły się jednak już w dwie minuty po wznowieniu gry, lechici stracili drugiego gola, którego poznańscy obrońcy długo będą pamiętać. Kwiatkowski dośrodkował z lewej strony, a Szewczyk

Lewicki, Piekarczyk i Mowlik nieczym bezradnie dzieci przylgnęli się biernie jak Kurzepa dochodzi do piłki i strzałem głową podwyższa wynik.

Utrata tego gola podziałała na lechitów mobilizująco. W ich poczynaniach widać było, że dążą do odrobienia strat, ale znów dała o sobie znać słabość. Akcje gości składałyby się jedynie do linii pola krótkiego, a tam rozbijali je zdecydowanie wkraczający obrońcy Arki. Mimo że optyczną przewagę drugiej połowy miał Lech, zespołem dużo groźniejszym była Arka. Gdynianie nastawili się na kontry, a że wyprawa była szybka i z dużym polem, często zagrażali bramce lechitów. Trzykrotnie po strzałach napastników gospodarzy i bliskiej odległości poznaniacy jedynie Mowlikowi zaważać mogą uniknięcie wyższej porażki.

Swojego środowego występów piłkarze Lecha nie mogą liczyć do udanych nie tylko z względu na wynik. Gra poznaniaków budziła sporo zastrzeżeń. Błędy i nieporozumienia w obronie a także słaba postawa napastników nie mogły przynieść sukcesu. Znowu słaby mecz rozegrał Okoński, lechici pozostali byli mało widoczni. Podobnie mogła się natomiast gra Arki. Zespół ten załapał walecznością, szybkością, urozmaicheniem w budowaniu akcji ofensywnych. Głównie z względu na walory zaprezentowane przez gospodarzy, mecz w przeważającej części był interesujący.

WIESŁAW LUCZAK

LKS — Widzew

1. Odra	8 11: 5
2. Śląsk	8 11: 5
3. Legia	8 10: 6
4. Arka	8 9: 7
5. Zmboierki	6 9: 3
6. Wisła	8 8: 15
7. Zagłębie	8 8: 14
8. LKS	8 8: 13
9. Lech	8 8: 11
10. Górnik	8 8: 11
11. Widzew	8 7: 9
12. Stal	7 6: 8
13. Katowice	6 6: 8
14. Ruch	6 6: 10
15. Zawisza	7 5: 9
16. Polonia	8 4: 12

Holendrzy wygrali w Reykjaviku 4:0

Piłkarze Holandii w meczu eliminacyjnym mistrzostw Europy (grupa IV) pokonali w Reykjaviku Islandię 4:0 (0:0). Bramki zdobyli: Dick Nanninga — 2 (w 72 i 88 min.) oraz Johny Metgod w 47 min i Willy van de Kerkhof w 70 min.

W stolicy Islandii nie było niespodzianki. Wygrali faworyci — piłkarze Holandii. Zwycięstwo przyszło łatwo wicemistrzom świata, choć dopiero w drugiej połowie Holendrzy zdobyli się zdobyć na skuteczne

strzały. Po srodowym zwycięstwie piłkarze holenderscy zmocnili się na pierwszym meczu w „polskiej” grupie eliminacyjnej.

1. Holandia	10:2
2. Polska	6:2
3. NRD	4:2
4. Szwajcaria	4:5
5. Islandia	0:12

W Sztokholmie został rozegrany eliminacyjny mecz piłkarski mistrzostw Europy między Francją a Szwecją. Wygrała Francja 3:1.

Na wioślarskich MŚ

Pierwszy dzień bez sukcesów

W jugosłowiańskiej miejscowości Bled rozpoczęły się w śróde wioślarskie mistrzostwa świata mężczyzn. W zawodach startuje 5 polskich osad, które w pierwszym dniu nie odniosły sukcesów.

Jedynie czwórka podwójna — Andrzej Bocianowski, Wiesław Kujda, Ryszard Burak, Andrzej Skowroński, zakwali-

fikowała się do wyścigów finałowych. Polacy płynęli w drugiej serii eliminacyjnej, zajęli trzecie miejsce, premiowane awansem. Wyścig ten grali wioślarze Jugosławii 6.11,33 min. przed ZSRR 6.13,39 i Polską — 6.14,13. Pozostałe polskie osady dalszy awans ubiegać się w wyścigach repasażowych.

Uznanie dla kajakarzy Orła Walec

Sukcesem kajakarzy Orła Walec: Grzegorza Koitana, Bogdana Ostrowskiego, Janusza Olświeskiego i Mirosława Paśko zakończył się udział w mistrzostwach świata. Grzegorz Kołtan zdobył brązowy medal w czwórce, natomiast jego klubowi koledzy miejsca punktowane. Wysoką klasę potwierdzili oni na mistrzostwach Polski.

Wyniki te spotkały się z uznaniem władz politycznych, administracyjnych i sportowych

województwa pilskiego. Przedstawiciele władz zaprosili się z osiągnięciami sportowymi i perspektywami rozwoju kajakarstwa w klubie Orła Walec i w województwie pilskim (wis).